



SENAT RP

## ZAPIS STENOGRAFICZNY

---

---

---

**Wspólne posiedzenie**  
Komisji Ustawodawczej (244.)  
oraz Komisji Praw Człowieka,  
Praworządności i Petycji (158.)  
w dniu 18 lutego 2014 r.

VIII kadencja

---

Porządek obrad:

1. Rozpatrzenie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego (druk senacki nr 560, druki sejmowe nr 1379 i 2060)
2. Pierwsze czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw (druk senacki nr 532).
3. Pierwsze czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury oraz niektórych innych ustaw (druk senacki nr 535).

*(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Komisji Ustawodawczej Piotr Zientarski)*

### **Przewodniczący Piotr Zientarski:**

Dzień dobry państwu.

Otwieram wspólne posiedzenie Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, której przewodniczącym jest pan profesor Michał Seweryński, oraz Komisji Ustawodawczej.

Przedmiotem naszego posiedzenia jest rozpatrzenie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego, pierwsze czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury oraz pierwsze czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw.

Pan przewodniczący Seweryński ma wniosek. Bardzo proszę, Panie Profesorze.

### **Senator Michał Seweryński:**

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Proszę państwa, jeśli moglibyśmy na chwilę się skoncentrować, bo może trzeba będzie przegłosować ten wniosek... Chciałbym prosić, żebyśmy przesunęli punkt drugi, ten o szkole, na trzecie miejsce, ponieważ ta problematyka jest bardzo złożona, jest bardzo wiele uwag Biura Legislacyjnego, więc rozpatrzenie tego wszystkiego prawdopodobnie zajmie nam dużo czasu; nawet nie wiadomo, czy dzisiaj skończymy. Tak że chodzi o zmianę kolejności, żeby punkt drugi porządku naszych obrad został przesunięty na miejsce trzecie.

### **Przewodniczący Piotr Zientarski:**

Dziękuję bardzo.

Czy są inne propozycje? Czy jest sprzeciw co do tej propozycji? Nie ma.

Czyli rozpatrzmy punkt pierwszy, później punkt trzeci, a na końcu punkt drugi.

Rozpoczynamy, proszę państwa, od pierwszego punktu porządku obrad: rozpatrzenie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego.

Jest to inicjatywa tak zwana powyrokowa, czyli wykonanie wyroku Trybunału Konstytucyjnego przez Senat, inicjatywa senacka, która już została uchwalona przez Sejm. Przedstawicielem, reprezentantem naszej Izby prowadzącym tę inicjatywę upoważnionym przez Senat był pan senator Matusiewicz, Andrzej Matusiewicz.

Bardzo proszę, Panie Senatorze, o krótkie przedstawienie istoty przedłożenia i ewentualnie jego losów w Sejmie.

### **Senator Andrzej Matusiewicz:**

Dziękuję bardzo.

Panowie Przewodniczący! Wysokie Komisje! Panie Ministrze!

Tak jak wspomniał pan przewodniczący Zientarski, była to inicjatywa senacka powyrokowa, dotyczyła kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu w drugiej instancji. Do tej pory przepisy k.p.c. nie przewidywały zażalenia na rozstrzygnięcie o kosztach sądowych w drugiej instancji dla pełnomocnika z urzędu.

Sprawa wynikła na tle konkretnego stanu faktycznego, gdzie nie było możliwości skutecznego wniesienia środka odwoławczego w sądzie drugiej instancji, w którym pełnomocnik z urzędu został ustanowiony. W wyniku zaskarżenia przez radcę prawnego przepisu art. 394 § 1 pkt 9 Trybunał Konstytucyjny uznał, że tu również powinno być prawo do sądu, naruszenie praw majątkowych i zasada dwuinstancyjności. Inicjatywa senacka została przez Sejm jednogłośnie poparta i teraz z powrotem trafiła do Senatu.

Przypomnę, że jest możliwość tak zwanego zaskarżenia poziomego w tej samej instancji; na przykład jak jest rozstrzygnięcie o kosztach pełnomocnika z urzędu w drugiej instancji, to pełnomocnik, który występuje po raz pierwszy w tej drugiej instancji, jest ustanowiony w drugiej instancji i będzie miał możliwość złożenia zażalenia na rozstrzygnięcie o kosztach sądowych nieopłaconej pomocy prawnej z urzędu do składu równorzędnego tego samego sądu. To tyle. Myślę, że ta sprawa... Dziękuję.

### **Przewodniczący Piotr Zientarski:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Bardzo proszę Biuro Legislacyjne o...

Pani mecenas Konieczko, bardzo proszę.

### **Ekspert do spraw Legislacji w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Katarzyna Konieczko:**

Dziękuję bardzo.

Szanowni Państwo!

Opinia biura została państwu przedłożona. Jestem w tej niekomfortowej sytuacji, że muszę odnieść się do zmiany, która nastąpiła na etapie prac sejmowych. Zmiana ta wiązała się ze zdecydowaniem negatywnym stanowiskiem rządu wobec zaproponowanego przez Senat przepisu prze-

ściowego. Senat w tym przepisie postanowił o tym, że nowe zasady znajdą również zastosowanie w stosunku do tych pełnomocników, którym odmówiono bądź przyznano koszty zastępstwa adwokackiego, radcowskiego w niższej niż wnioskowana wysokości i którzy po wyroku Trybunału, z uwagi na lukę konstrukcyjną, nie mieli szansy zaskarżenia takiego postanowienia czy to do sądu wyższego rzędu, czy też do sądu w innym składzie, ale na tym samym poziomie.

Stanowisko rządu, jak już wspomniałam, było negatywne – podnoszono, iż takie rozwiązanie jest niezgodne z zakazem retroakcji – ale chciałabym podkreślić, że ta propozycja Senatu została pozytywnie oceniona przez Biuro Analiz Sejmowych. O tym rozwiązaniu wspomniał również Trybunał Konstytucyjny, orzekając w podobnym przypadku, także jeśli chodzi o problem braku zażalenia na postanowienie w przedmiocie przyznania kosztów zastępstwa udzielonego z urzędu... Trybunał co prawda nie oceniał tej propozycji, bowiem byliśmy na etapie prac legislacyjnych, ale nie zgłosił żadnych zastrzeżeń.

Problem jest o tyle istotny, że przyjmując takie rozwiązanie ustawodawca przesądza, że stosowane będą na przyszłość, ale jednocześnie akceptuje milcząco, że w tym czasie była luka, która nie pozwalała korzystać z niego pełnomocnikom spraw, co potwierdził Trybunał Konstytucyjny swoim orzeczeniem. W związku z tym, że znane jest nam stanowisko rządu, wiemy jak przebiegało głosowanie w Sejmie i w jakim kształcie ustawa trafiła do Senatu, Biuro Legislacyjne nie proponuje poprawki, bowiem musielibyśmy po prostu wracać do swojej propozycji. Chcemy tylko poddać to państwu senatorom pod rozwagę. Dziękuję bardzo.

### **Przewodniczący Piotr Zientarski:**

Dziękuję.

Rozumiem, że pomimo nie tylko naszego stanowiska, ale i stanowiska biura legislacyjnego Sejmu... Pominięto te stanowiska. Tak?

### **Ekspert do spraw Legislacji w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Katarzyna Konieczko:**

W Sejmie było to oceniane przez Biuro Analiz Sejmowych.

(Przewodniczący Piotr Zientarski: Przez Biuro Analiz Sejmowych. Tak.)

Z tego, co pamiętam, była to opinia eksperta zewnętrznej.

### **Przewodniczący Piotr Zientarski:**

No właśnie. I mimo wszystko rząd konsekwentnie stoi przy swoim. Tak? Że i eksperci, i nasze Biuro Legislacyjne, i Senat się myślą. Tak? I że jednak trzeba...

Proszę bardzo, Panie Ministrze, bo to jest istotna kwestia. Czy mamy się upierać i konsekwentnie wracać do pierwotnego kształtu, czy też już pozostawić ten zapis bez poprawek?

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Wojciech Hajduk:**

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Stanowisko rządu jest konsekwentne, przy czym nie chodzi tu o to, czy ktoś się myli, czy się nie myli, tylko o porównanie pewnych zasad i wartości, które wymiar sprawiedliwości... W ocenie rządu działanie przepisów wstecz byłoby naruszeniem fundamentalnej zasady nieretroakcji przepisów. Konkludując... Mówiąc krótko, nie ma na tyle silnych powodów, by tego typu mechanizm wprowadzać do takiej ustawy.

### **Przewodniczący Piotr Zientarski:**

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa senatorów chciałby zabrać głos w tej kwestii? Nie.

Proszę państwa, wydaje się, że dla nas istotne jest to, żebyśmy jako strażnicy realizacji orzeczeń Trybunału wykonali jak najszybciej to orzeczenie. W związku z tym stawiam wniosek o przyjęcie tej ustawy bez poprawek.

Kto jest za tym wnioskiem? (16)

Kto jest przeciw? (0)

Kto się wstrzymał? (0)

Wniosek został jednogłośnie przyjęty.

Proponuję, aby pan senator Andrzej Matusiewicz był sprawozdawcą już do końca drogi legislacyjnej tej inicjatywy. Dziękuję.

Przechodzimy do drugiego punktu, czyli...

(Głos z sali: Trzeciego.)

...do punktu trzeciego, który stał się drugim wskutek zmiany porządku naszych obrad. Jest to inicjatywa senacka; dotyczy kodeksu postępowania karnego i innych ustaw.

Proszę państwa, ten problem, jak państwo pamiętacie, nie jest problemem nowym. Stawiałem go osobiście już podczas dyskusji nad zmianą kodeksu postępowania karnego. Rząd reprezentował wtedy pan minister Królikowski, którego serdecznie witam.

Witam też pana ministra Hajduka i wszystkich gości zaproszonych na spotkanie z przedstawicielką Krajowej Rady Sądownictwa, sędzią Sądu Najwyższego, panią Katarzyną Gonerą.

Proszę państwa, ja prezentowałem te poprawki jako takie, które ze względów formalnych wychodziły poza zakres tamtego przedłożenia i dlatego nie zostały przyjęte przez Sejm. Przypominam, że chodzi o dwie kwestie. Pierwsza kwestia dotyczy urealnienia procesu kontradiktoryjnego, a w szczególności, że tak powiem, zrównania broni po stronie obrony i oskarżenia w procesie kontradiktoryjnym, realnym, który ma być w kodeksie postępowania karnego. Chodziło o możliwość pozyskania dowodu przez stronę, w szczególności przez adwokata bądź pełnomocnika strony pokrzywdzonej, w sytuacji, kiedy dostęp zastrzeżony jest tylko dla prokuratora i sądu – w przypadku na przykład bilingów, tajemnicy bankowej itp. Obrona byłaby iluzoryczna, gdyby strona nie miała możliwości wystąpienia, zwrócenia się do sądu z wnioskiem o zobowiązanie do wydania tego materiału. Sąd może... I to na tym polega ta pierwsza inicjatywa.

Druga dotyczy przyspieszenia postępowania karnego i niewątpliwie na to wpłynie. Chodzi mianowicie o możliwość skrócenia uzasadnienia do kwalifikacji prawnej i rozważań co do kary w sytuacji, kiedy strona zainteresowana z takim wnioskiem się zgłasza. Ona jest zainteresowana, proszę państwa, również tym, żeby szybko... żeby tylko skarżyć co do kary. Mało tego, ona jest tym zainteresowana od samego początku. I proszę zauważyć, że takie uprawnienie ma sąd, jeśli chodzi o skrócenie, ograniczenie uzasadnienia w sytuacji, kiedy mamy do czynienia z rozstrzygnięciem konsensualnym.

Kiedy mamy prawie identyczną sytuację, czyli oskarżony przyznaje się do winy, chce dobrowolnie poddać się karze, a tylko ze względu na odmowę pokrzywdzonego, czyli nie z jego winy nie dochodzi do rozstrzygnięcia konsensualnego, sąd musi pisać uzasadnienie. Bardzo często jest to uzasadnienie kilkudziesięciostronicowe, w którym sąd zupełnie niepotrzebnie musi ustosunkowywać się do każdego dowodu, podczas gdy stroną interesuje tylko wymiar kary i szybkie rozstrzygnięcie. Bardzo często w takiej sytuacji sędzia jest wyłączony z orzekania na dwa, trzy miesiące – znam to z praktyki – bo pisze uzasadnienie, które do niczego nie jest... które jest po prostu zbędne. Tego dotyczy nasza druga inicjatywa.

Bardzo bym prosił pana ministra Królikowskiego o ustosunkowanie się do... Pamiętam, że wcześniej co do zasady, co do idei popierał pan w imieniu ministerstwa te nasze, nazwijmy to, pomysły, te inicjatywy. Jakie jest aktualne stanowisko?

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Michał Królikowski:**

Zamierzam dotrzymać słowa.

(Przewodniczący Piotr Zientarski: Bardzo dziękuję.)

Tak jak powiedziałem wówczas, w trakcie pracy nad dużą nowelizacją kodeksu postępowania karnego, obie inicjatywy są, moim zdaniem, cenne.

Jeżeli chodzi o art. 168b, to moja prośba byłaby tylko taka, żeby to było uprawnienie sądu, a nie obowiązek. Chodziłoby zatem o to, żeby sąd mógł zwracać się o wydanie przedmiotu, czyli oceniał zasadność tego wniosku, a nie żeby istniał taki obowiązek, tak jak jest to w obecnej redakcji przepisu. I moja propozycja byłaby taka, żeby art. 168b nadał następujące brzmienie: „gdy uzyskanie przez strony dowodu napotyka znaczne trudności, sąd działając na wniosek tej strony, może zwrócić się o wydanie przedmiotu, dokumentu lub udzielenie informacji”. Chodzi o to, żeby sąd mógł też korzystać z wyjątku, który zostawiliśmy w art. 170 §1 pkt 5 kodeksu postępowania karnego, czyli oddalić wniosek dowodowy, który zmierza do przedłużenia postępowania. To jest jeden wniosek.

Drugi wniosek jest następujący: bardzo bym skłaniał pana senatora do tego, żeby, chcąc przyspieszyć to postępowanie w związku z tworzeniem uzasadnień, rozważył jeszcze jedną propozycję, a mianowicie taką, w której sąd odwoławczy, tam, gdzie orzeka reformatoryjnie i w orzeczeniu podaje ustne motywy... Żeby tam uzasadnienie

również było sporządzone na wniosek strony, a nie obligatoryjnie. Skąd ta propozycja? Otóż pierwsze szkolenia z nowego kodeksu postępowania karnego wskazują na to, że sędziowie wskazują ten moment jako bardzo istotny w ich pracy i mówią: tam, gdzie jest orzeczenie reformatoryjne, a strona nie chce złożyć skargi kasacyjnej, nie ma potrzeby, żebyśmy z obowiązku sporządzali pełne uzasadnienie. Uważam ten argument za racjonalny i namawiam pana przewodniczącego do tego, żeby rozważył poszerzenie inicjatywy ustawodawczej o ten element. Dziękuję bardzo.

### **Przewodniczący Piotr Zientarski:**

Niewątpliwie tego rodzaju propozycja wychodzi na przeciw naszej filozofii, żeby przyspieszyć postępowanie i nie obciążać sędziów niepotrzebną pracą. Oni są potrzebni do orzekania po to, żeby zmniejszać zaległości, a nie... Ta praca byłaby po prostu niecelowa w tej sytuacji. I oczywiście taką autopoprawkę...

(Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Beata Mandylis: Czy to jest gdzieś na piśmie?)

Na piśmie tego nie ma, ale to ja to w formie... w drugim czytaniu.

(Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Beata Mandylis: Aha, w drugim czytaniu.)

Chciałbym jeszcze tylko powiedzieć, że przejmuję tamtą poprawkę, a tę w drugim czytaniu...

Pan przewodniczący Seweryński.

### **Senator Michał Seweryński:**

Chciałbym się upewnić, czy pan minister sformułował ostateczny projekt tej poprawki. Czy tam będzie sformułowanie „jeżeli sąd uzna za celowe”? Bo to byłaby jakaś część uzasadnienia odmowy – sąd uznaje za niecelowe. Gdybyśmy użyli sformułowania „sąd może, jeżeli uzna to za celowe”, toby oznaczało, że skala jego uznaniowości jest w ten sposób ograniczona, bo musiałoby zostać wzięte pod uwagę kryterium celowości. Prawda? Poddaję to pod rozwagę, póki jeszcze wniosek nie jest ostatecznie sformułowany. Ja osobiście opowiadam się za tym, żeby ta celowość została tu uwzględniona, bo to by trochę ograniczyło tę całkowitą, pełną swobodę sędziego.

### **Przewodniczący Piotr Zientarski:**

Proszę bardzo, pani mecenas Mandylis, Biuro Legislacyjne.

Proszę bardzo.

### **Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Beata Mandylis:**

Panie Senatorze, chciałabym zwrócić uwagę na to, że dodanie sformułowania „sąd może” otwiera sądowi drogę do stosowania całego art. 170 kodeksu postępowania karnego, który mówi o przypadkach, w których sąd oddala wniosek dowodowy. Tu nie chodzi tylko o §1 pkt 5, czyli o wniosek dowodowy, który w sposób oczywisty zmierza do przedłużenia postępowania. Tu chodzi także o pozostałe cztery punkty, w których stanowi się, że sąd oddala

wniosek, jeżeli: przeprowadzenie dowodu jest niedopuszczalne; okoliczność, która ma być udowodniona, nie ma znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy albo jest już udowodniona zgodnie z twierdzeniem wnioskodawcy; dowód jest nieprzydatny do stwierdzenia danej okoliczności; dowodu nie da się przeprowadzić. Tak że sąd, mając możliwość decydowania, czy dopuścić dany dowód, a w tym przypadku, czy zwrócić się do jakiejś instytucji w imieniu oskarżonego o przeprowadzenie dowodu, może po prostu decydować. I tu znajduje zastosowanie cały art. 170, a nie tylko jeden jego punkt. Dziękuję.

### **Przewodniczący Piotr Zientarski:**

Proszę bardzo.

### **Senator Michał Seweryński:**

Uważam, że wobec tego trzeba by zrobić odesłanie do tego przepisu...

(*Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Beata Mandylis*: Nie trzeba, bo to są kolejne artykuły, a poza tym cały rozdział...)

Aha, tu jest art. 168 a tam art. 170.

(*Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Beata Mandylis*: Wszystkie przepisy mają, że tak powiem, równą moc.)

### **Przewodniczący Piotr Zientarski:**

Okej.

Panie Ministrze, bardzo proszę o stanowisko co do tej uwagi.

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Michał Królikowski:**

Panowie Senatorowie, podzielam pogląd pani legislator, ale chciałbym podać, celem wyjaśnienia, odpowiednie uszeregowanie przepisu, który pozwoli lepiej zrozumieć, jaka jest kompetencja sądu w zakresie art. 168b, jaki jest sens tego przepisu. Otóż wniosek z art. 168b może pojawić się tylko jako część wniosku dowodowego. Czyli strona składa wniosek dowodowy, który sąd dopuszcza albo nie dopuszcza, a nie dopuszcza na podstawie art. 170...

(*Przewodniczący Piotr Zientarski*: Tak jest.)

(*Senator Michał Seweryński*: Tak.)

Następnie strona we wniosku mówi: ze względu na okoliczność X proszę o dopuszczenie dowodu z takiego a takiego powodu. Tak?

(*Przewodniczący Piotr Zientarski*: Tak.)

Jednocześnie wnoszę o to, żeby ten dowód – upraszam – został przez sąd sprowadzony. Tak?

(*Przewodniczący Piotr Zientarski*: Tak jest.)

Teraz druga konfiguracja, kiedy tak naprawdę swoboda sądu konsumuje się w decyzji o dopuszczaniu dowodu. Pojawia się oczywiście możliwość, w której sąd dopuści dowód, ale powie: istnieją możliwości, że strona jest w stanie pozyskać ten dowód jako dowód prywatny. I wtedy nie realizuje wniosku z art. 168b.

Druga możliwość, która powoduje zafunkcjonowanie tego przepisu, to jest sytuacja, w której strona składa wniosek z art. 168b poza złożeniem wniosku dowodowego, czyli chce uzyskać materiał dowodowy, źródło dowodowe, środek dowodowy, ale nie wie, czy będzie chciała go wykorzystać. I wtedy przesłanka z art. 168, jeżeli chodzi o decyzje sądu co do uwzględnienia lub nie...

(*Przewodniczący Piotr Zientarski*: Wtedy jest ta celowość.)

Wtedy pojawia się pytanie o odpowiednie stosowanie art. 170. Tak? Ja bym był zdania, że sąd... Szczerze mówiąc – rozumiem uwagę pana profesora – nie znam przepisów kodeksu postępowania karnego, gdzie tak by się pisało. Wszędzie tam, gdzie pojawia się sformułowanie „sąd może”... Daje się sądowi uprawnienie do uznaniowości, a tym uprawnieniem kieruje dobro wymiaru sprawiedliwości, ekonomika postępowania. I wszędzie tam, gdzie pojawiają się tego rodzaju... Nie ma takich dodatkowych uszczegółowień co do kierunku argumentacji sądu, który ma uwzględnić albo oddalić wniosek, chyba że kodeks wprost przewiduje podstawę oddalenia wniosku, zakładając, że innych podstaw być nie może. Tak jest w art. 170. Ale tam, gdzie sąd ma uprawnienie, tam ma obowiązek kierowania się ogólnymi względami rządzącymi procesem, a więc dobrem wymiaru sprawiedliwości, ekonomiką procesową i zapewnieniem...

(*Przewodniczący Piotr Zientarski*: Prawem do obrony.)

...przestrzegania fundamentalnych zasad. To właśnie chciałem powiedzieć: zapewnieniem prawa do obrony i dotarciem do prawdy. A w związku z tym sąd jest... Sąd nie ma pełnej swobody w tym zakresie, a więc ten dodatek nie wydaje mi się konieczny.

W każdym razie w tej drugiej sytuacji, kiedy strona wnioskuje o uzyskanie dowodu, kiedy robi to poza wnioskiem dowodowym, możemy art. 170 stosować jedynie per analogiam, ale raczej będziemy stosować to w kontekście realizacji zasad procesu karnego, w tym prawa do obrony. W związku z tym sąd uzyskuje już i tak dość mocne podstawy argumentacyjne do tego, żeby przyjąć lub odrzucić wniosek, a odrzucenie będzie raczej wyjątkiem niż zasadą. Dziękuję.

### **Przewodniczący Piotr Zientarski:**

Dziękuję.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Pan profesor twierdził, że jest to przekonujące. Ja również przyłączam się do tego...

Zgłasza się pan mecenas Siemiński, a pan prokurator za chwilę...

### **Doradca Prezesa Naczelnej Rady Adwokackiej do spraw Organizacyjnych i Skargowych Andrzej Siemiński:**

Przepraszam, że zabieram głos, bo to może drobiazg, ale w przedłożonych drukach jest błąd pisarski. Chodzi o zapis w drugim punkcie: w pkt 144 lit. b otrzymuje brzmienie... Przecież to jest art. 424. Ten błąd jest chyba błędem technicznym i nie może się ostać...

(Przewodniczący Piotr Zientarski: W którym miejscu, Panie Mecenasie?)

W pkt 144 lit. b otrzymuje...

(Głos z sali: Chodzi o drugi punkt.)

Aha, w odniesieniu do innego przepisu. Przepraszam, bo w uzasadnieniu jest art. 424.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

(Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Beata Mandylis: Jeśli mogę, Panie Przewodniczący...)

(Przewodniczący Piotr Zientarski: Nie, wszystko jest dobrze.)

Wycofuję.

### **Przewodniczący Piotr Zientarski:**

Pan mecenas wycofał swoje...

Proszę bardzo, pan prokurator z prokuratury generalnej.

### **Prokurator w Biurze Prokuratora Generalnego Tomasz Szafranski:**

Panie Przewodniczący, rozumiem, że do obu punktów projektu...

(Przewodniczący Piotr Zientarski: Tak, tak. I do jednego, i do drugiego.)

Szanowni Państwo, prokurator generalny chciałby wyrazić poparcie dla inicjatywy...

(Przewodniczący Piotr Zientarski: Proszę włączyć mikrofon.)

...Senatu, zasygnalizował jednak istotne wątpliwości dotyczące... Chodzi o to, by te rozwiązania były rozwiązaniami funkcjonalnymi i to takimi, które można stosować *ab initio*, a nie takie, których ostateczny kształt będzie uzyskiwany dopiero podczas aktywności sądów, w trakcie stosowania tych unormowań.

Co do pierwszej kwestii to Ministerstwo Sprawiedliwości rzeczywiście zasygnalizowało pewien istotny problem, aczkolwiek wnioski płynące z dalszej argumentacji nie wydają się do końca spójne. Mniemam, że posłużenie się w projektowanym przepisie pojęciem dowodu, którego uzyskanie przez strony napotyka znaczne trudności, dotyczy tylko tej pierwszej sytuacji, kiedy organ procesowy podjął już decyzję w zakresie umożliwienia stronie przeprowadzenia w ramach jej dyspozycyjności określonego dowodu, a nie tej sytuacji, kiedy strona chce uzyskać pewien przedmiot w tym celu, żeby ewentualnie później zadecydować, czy będzie dowodzić na jego podstawie. Być może w związku z tym potrzebne byłoby rozważenie rozwiązania dychotomicznego.

Takie rozwiązanie, jakie jest zaprojektowane w druku senackim, zgodnie z którym wcześniejsza decyzja dowodowa przesądzająca o tym, że dany dowód będzie procedowany... Przesądza się o tym, że sąd musi umożliwić stronie – żeby zapewnić równość broni – uzyskanie do niego dostępu. Pojawia się też fakultatywna podstawa do zwrócenia się przez sąd, na wniosek strony, do określonego podmiotu w sytuacji, kiedy wiedza co do zasadności tego wniosku nie jest jeszcze pełna. To jest jedna kwestia.

Druga kwestia. Podnosiliśmy... Prokurator generalny podniósł w swoim stanowisku taki argument, iż posłużenie się formule art. 168b przesłanką sformułowaną jako sytuacja, gdy uzyskanie przez stronę dowodu napotyka znaczne trudności, pozostawia poza zakresem takiej formuły sytuacji, kiedy uzyskanie jest po prostu niemożliwe dla strony. Oczywiście, prawnik powie: *a minori ad maius*. Jeżeli znaczne trudności nakazują sądowi działać, to tym bardziej nie ma... Ale przepisy chyba powinny być – Alain Peyrefitte już trzydzieści lat temu pisał o tym w swojej książce „Wymiar sprawiedliwości – między ideałem a rzeczywistością” – sformułowane tak, żeby obywatel rozumiał, o co chodzi. Jeżeli w ogóle nie może uzyskać... Jeżeli na przykład prawo bankowe uniemożliwi obywatelowi uzyskanie dostępu do określonych dokumentów bankowych, to również, a nawet tym bardziej, może wystąpić do sądu. Innymi słowy: w naszej opinii był postulat, który podtrzymujemy, iż w przepisie powinno być napisane wprost, że chodzi o sytuacje, kiedy uzyskanie określonego dowodu przez stronę zarówno jest niemożliwe, jak i napotyka znaczne trudności.

Drugi przepis jest dużo bardziej złożonym zagadnieniem. Rozumiemy i doceniamy rzeczywiście szlachetne intencje leżące u podstaw unormowania, które... Rzeczywiście to może przełożyć się na obciążenie sędziów, a tym samym z jednej strony na sprawność funkcjonowania sądownictwa, a z drugiej strony na rzetelność uzasadnienia w konkretnej sprawie, bo jak sędzia będzie miał więcej czasu na to, co interesuje stronę, to lepiej to uzasadni z korzyścią dla postępowania międzyinstancyjnego i drugoinstancyjnego. Ale, proszę państwa, ten przepis jest dalece niedopracowany. Bardzo szczegółowo wskazaliśmy na zagrożenia, jakie wiążą się z... Posłużenie się w treści tego przepisu pojęciem „wymiar kary”, a nie „rozstrzygnięcie o karze”... „Rozstrzygnięcie o karze” jest pojęciem normatywnym funkcjonującym w kodeksie postępowania karnego na gruncie przepisów dotyczących apelacji. Ustawodawca mówi o tym, co rozumiemy przez rozstrzygnięcie o karze: apelację zwróconą przeciwko rozstrzygnięciu o karze uważa się za zwróconą przeciwko całości rozstrzygnięcia w tym zakresie. Tu jest mowa o uzasadnieniu wyroku wyłącznie co do wymiaru kary lub środka karanego, przy czym, podkreślę, jest to powiedziane na początku tekstu tego przepisu, a końcówka, która określa dyspozycję dla sądu polegającą na możliwości ograniczenia uzasadnienia, mówi już tylko o wyjaśnieniu podstawy prawnej oraz wymiaru kary. I teraz: obszernie wyjaśnialiśmy, jaki będzie wniosek, jak należy wyklądać ten przepis, kiedy zostanie złożony wniosek... Chodzi o to, żeby sąd wyjaśnił, dlaczego zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych orzekł na pięć lat, a nie na trzy lata. Czy wtedy...

(Przewodniczący Piotr Zientarski: W źródle kary...)

Ale przepis na końcu mówi, że sąd może ograniczyć zakres uzasadnienia do wyjaśnienia podstawy prawnej tego wyroku oraz wymiaru kary. Już nie mówi o środku karnym.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

I teraz jest założenie, postulat racjonalnego ustawodawcy, że jeżeli chce wyrazić to samo, to posługuje się tożsamym pojęciem, a jeżeli dokonuje dystynkcji, to znaczy, że chciał powiedzieć coś innego. To jest pierwszy element, który należy...

(Przewodniczący Piotr Zientarski: Trzeba ujednoczyć.)  
...ujednoczyć. Ale jeszcze raz podkreślam...

(Głos z sali: No właśnie.)

Czy pojęcie „wymiar kary” jest dobre? Co jeżeli potencjalna apelacja dotyczy nie tylko wymiaru kary? Sąd mógł na przykład, zawieszając warunkowo karę, orzec tak zwaną grzywnę akcesoryjną na podstawie art. 71 §1 kodeksu karnego, ale tego nie zrobił – podstawa jest fakultatywna. I teraz na przykład prokurator chce zapytać: dlaczego w tym wypadku sąd nie uznał za stosowne wzmocnienia oddziaływania na oskarżonego elementem dolegliwości majątkowej? Czyli tak naprawdę... Podejrzewam, że pan minister wskaże, że jest to także rozstrzygnięcie mające charakter wymiaru kary, aczkolwiek, logicznie rzecz biorąc, jest to niewymiar kary, dlatego lepiej byłoby wyraźnie wskazać w tym przepisie, że chodzi o każde rozstrzygnięcie, które mieści się w zakresie...

(Głos z sali: Dotyczy kary.)

Tak, rozstrzygnięć penalnych, także w postaci zaniechania.

Ale to jeszcze nie wszystko. Kolejny argument przemawiający za posłużeniem się pojęciem „rozstrzygnięcie o karze” a nie pojęciem „wymiar kary” czy „wymiar środka karnego” jest taki, że ta formuła nie obejmuje sytuacji odstąpienia od wymiaru kary. Pamiętajmy, że odstąpienie od wymiaru kary nie jest takie rzadkie. Klasyczny przykład, choć może nie najczęściej występujący: można odstąpić od wymiaru kary w stosunku do osoby, która działając w warunkach obrony koniecznej, przekroczyła jej granice w sytuacji tak zwanego afektu astenicznego. Co to jest?

(Przewodniczący Piotr Zientarski: Wtedy jest co do winy, Panie Prokuratorze.)

Przepraszam, odstąpienie od wymiaru kary to jest skazanie. To jest skazanie, to jest nieukaranie.

(Przewodniczący Piotr Zientarski: No tak.)

Musimy rozróżnić te pojęcia. Właśnie jest to skazanie. Czyli tak naprawdę nawet... W takim przypadku zapewne częściej wnioskodawca będzie zainteresowany szerokim... Może zły przykład podałem. Ale będą zdarzać się przypadki oczywistego odstąpienia od wymiaru kary, to znaczy, oczywistego, zasadnego, i ktoś będzie chciał ustalić tylko te przesłanki. Jednocześnie nie będzie to rozstrzygnięcie, nie będzie to wymiar kary, bo kary właśnie nie ma, bo odstąpienie od wymiaru kary polega na tym, że kary się nie wymierza. I tu jest kolejna... Wskazuję na nieadekwatność tego pojęcia.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Podnieśliśmy.

(Przewodniczący Piotr Zientarski: Jaka jest konstruktywna propozycja co do tej kwestii, Panie Prokuratorze?)

Panie Przewodniczący, cały czas ta sama: zmierza do rozważenia posłużenia się w treści przepisu pojęciem „rozstrzygnięcie o karze”; ewentualnie w odniesieniu do tego pojęcia jakimiś określeniami zawężającymi.

Jeszcze jeden argument podniesiono w opinii prokuratora generalnego. Otóż pominięta została kwestia zainteresowania strony wyłącznie rozstrzygnięciem o charakterze nierepresyjnym, czyli na przykład rozstrzygnięciem w przedmiocie powództwa cywilnego. Oczywiście nie są to częste przypadki w warunkach funkcjonowania polskiego

wymiaru sprawiedliwości, co chyba też nie jest dobre, ale się zdarzają. Nie ma powodu, żeby przepis nie umożliwiał stronie wystąpienia o uzasadnienie wyroku jedynie w zakresie przesłanek zasądnionego roszczenia z tytułu powództwa cywilnego albo nawet w zakresie innych rozstrzygnięć takich jak... Chodzi o inne rozstrzygnięcia zawarte w wyroku dotyczące kosztów sądowych. Pamiętajmy, że strona może zaskarżyć... Co prawda w tym wypadku możliwe jest tylko zażalenie dotyczące kosztów sądowych. Strona nie kwestionuje wszystkiego innego... Strona wnosi o zwolnienie od kosztów, a tego zwolnienia nie ma; względnie kwestionuje wysokość pozostałych kosztów w sposób oczywisty niewłaściwie naliczonych. I wobec takiej formuły obecnego przepisu nie będzie gwarantowana możliwość dokonania zażalenia przyszłego nakładu pracy sędziego, żeby odpowiadał on zakresowi zainteresowania strony w tym....

(Przewodniczący Piotr Zientarski: No ale jak jest zażalenie na koszty, to przecież sąd nie musi pisać uzasadnienia, Panie Prokuratorze. Tu mówimy o uzasadnieniu.)

Przepraszam bardzo, ale postanowienia zaskarżalne powinny mieć uzasadnienie. Moim zdaniem taka zasada, że sąd nie musi pisać uzasadnienia... Strona ma prawo wnosić o uzasadnienie rozstrzygnięcia w zakresie kosztów.

(Przewodniczący Piotr Zientarski: No to uzasadni, ale uzasadni tylko co do kosztów, bo zażalenie będzie dotyczyło tylko kosztów. A my mówimy o uzasadnieniu całościowym, o tym, żeby pominąć sferę dowodową. To jest istota naszego przedłożenia.)

Panie Przewodniczący, rozumiem, tylko że jeżeli ktoś będzie chciał zaskarżyć jedynie koszty, to i tak musi złożyć wniosek o sporządzenie uzasadnienia wyroku. Tak? Albo powództwo cywilne.

(Przewodniczący Piotr Zientarski: Nie.)

Niestety nie będzie mógł tego wniosku tak zawęzić na podstawie tego przepisu.

Ostatnia kwestia, niezwykle ważna. Bardzo krótko. Nie zostało to jednoznacznie wyrażone w treści opinii, ale rozważano w prokuraturze generalnej, czy takie zawężenie, które wynika z projektowanej instytucji, tak naprawdę umożliwi sądowi pełne odseparowanie się od ustaleń faktycznych. Czy naprawdę można powiedzieć: uzasadnij nam rozstrzygnięcie o karze, a nie uzasadniaj rozstrzygnięcie, a nie uzasadniaj ustaleń w zakresie stanu faktycznego?

Szanowni Państwo, w polskim prawie karnym obowiązuje coś takiego, co określamy skrótowo prawem karnym czynu – prawem karnym czynu, a nie prawem karnym sprawy. To znaczy, że przede wszystkim czyn – zasłóść podlegająca ocenie – decyduje o karze albo o jej braku. I teraz jest taka sytuacja, że jeżeli czyn będzie decydował, to właśnie przez ten czyn, jego społeczną szkodliwość oraz wiążącą się z tym czynem, że tak powiem, zarzucalność, czyli winę sprawcy, będziemy ustalać, czy dana kara jest, mówiąc skrótowo, sprawiedliwa, czy spełnia dyrektywy wymiaru kary z art. 53. Innymi słowy: sygnalizujemy pewne niebezpieczeństwo dla przyszłego funkcjonowania tej instytucji polegające na tym, że nie wiadomo, jaka praktyka wykształci się na bazie takiego przepisu, bo w bardzo wielu przypadkach... Sąd będzie musiał, nawet w przypadku wniosku zawężonego jedynie do rozstrzygnięć penalnych, przedstawić pewne ustalenia dotyczące stanu faktycznego.



A w jakim zakresie? W takim, w jakim są relewantne dla oszacowania społecznej szkodliwości, oszacowania stopnia winy, oszacowania pewnej prognozy kryminologicznej. Nie będzie można powiedzieć nagle w oderwaniu od kontekstu: kara trzech lat pozbawienia wolności jest dla pana sprawiedliwa. Trzeba powiedzieć: bo spowodował pan taką szkodę, działał pan z takiej motywacji, z takich pobudek. A to wszystko jest już stan faktyczny. Innymi słowy: tak naprawdę ten przepis ma rację bytu wtedy, kiedy sędzia nawet w przypadku ograniczonego wniosku będzie uzasadniał w zakresie stanu faktycznego te okoliczności, które były decydujące dla rozstrzygnięcia penalnego. Czy w każdym wypadku tak będzie i czy taka praktyka się ukształtuje, czy należałoby wyrazić jej w treści tego przepisu, to już jest inne zagadnienie.

Ustosunkowując się do potencjalnego argumentu przeciwko mojej ostatniej... W dużej nowelizacji, której przepis teraz potencjalnie nowelizujemy, przewidziano coś takiego i nie było tych wątpliwości.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Szanowni Państwo, do czego? Do wyroków zapadłych w trybie konsensualnym. Tryb konsensualny opiera się na zasadzie *du, ut des*, czyli ja ci daję, żebyś ty mi dał. Wyroki w trybie konsensualnym są ugodą. Tak naprawdę w takiej sytuacji uzasadnienie wyroku sprowadza się do wskazania właściwych przepisów, które zostały... oraz wskazania, że rozstrzygnięcie jest tożsame z ustaleniami, uzgodnieniami stron postępowania. Innymi słowy, powiedzmy wprost: wyroki zapadłe w trybie konsensualnym niekoniecznie muszą w największym stopniu respektować zasady wymiaru kary z art. 53. Bo gdyby tak miało być, to sprawca niekoniecznie byłby zainteresowany tym, by składać wniosek o dobrowolne poddanie się karze. Mijmy świadomość tego, że będzie znacznie trudniej ograniczyć uzasadnienie wyroku, który nie zapadł w sytuacji zgody stron, nie odwołując się do pewnych elementów stanu faktycznego. Bo tam, gdzie jest zgoda, można powiedzieć: nie musimy się zastanawiać, bo strona sama tego chciała, a pokrzywdzony się nie sprzeciwił. Tu będzie sytuacja nieco odmienna. Dziękuję bardzo.

### **Przewodniczący Piotr Zientarski:**

Pan minister Królikowski się zgłaszał.

Ja tylko dopowiem, że na pewno coś jest na rzeczy. Praktyka z pewnością to ukształtuje, ale myślę, że kwestie szeroko pojętych faktów... W sposób ogólny mieszczą się one w dyrektywach wymiaru kary i można je rozważać, że tak powiem, w interpretacji sensu largo.

Pan prokurator jeszcze chciałby...

### **Prokurator w Biurze Prokuratora Generalnego Tomasz Szafranski:**

Panie Przewodniczący, dosłownie jedno zdanie. Oczywiście w praktyce wiele kwestii można dopracować, choć jest wątpliwość, czy prawodawca powinien od razu cedować na władzę sądowniczą obowiązek dookreślenia treści prawa. Jeżeli przepisy będą mniej jednoznaczne, to

tym bardziej będą wąsko stosowane przez wnioskodawców. Innymi słowy: jak wnioskodawca nie będzie miał pewności, że przy zawężonym wniosku uzyska to, co go naprawdę interesuje, a nie jedynie jakiś substytut uzasadnienia...

*(Przewodniczący Piotr Zientarski: No to będzie składał normalne uzasadnienie.)*

...to będzie składał pełne wnioski. Do tego zmierzam.

*(Przewodniczący Piotr Zientarski: No tak, ale to już jest jego wola.)*

Szeroki zakres stosowaniu tych przepisów, co odciąży sędziów od czasochłonnych czynności... Warto poświęcić temu nieco więcej czasu.

### **Przewodniczący Piotr Zientarski:**

Mamy przecież jeszcze drugie czytanie. Dzisiaj jest pierwsze, tak że jest to dopiero początek prac.

Pan minister Królikowski.

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Michał Królikowski:**

Panie Przewodniczący, ze wstydem chcę przyznać, że zgubiłem się przy trzeciej uwadze i dlatego chciałbym odnieść się do dwóch pierwszych.

Jeżeli chodzi o pierwszą uwagę pana prokuratora, to wszystko sprowadza się do sposobu interpretacji tych przepisów. Ten przepis – mówię o art. 168b – bynajmniej nie jest napisany w konstrukcji, w której pojawia się dopiero wtedy, kiedy sąd rozstrzygnie wniosek dowodowy. Chodziło o to – tak rozumiem sytuację, tak rozumiem inicjatywę pana przewodniczącego – że ze względu na zakaz dotyczący, że tak powiem, owoców zatrutego drzewa, czyli art. 168a, strona, chcąc pozyskać dowód istotny dla obrony, ma jakąś informację o dowodzie, którego nie może uzyskać jako dowodu prywatnego. I zwraca się do sądu, wskazując, że uzyskanie tego dowodu, w ramach dowodu prywatnego, jest zbyt trudne. Pojawia się ryzyko popełnienia czynu zabronionego, więc zwraca się o to, żeby sąd uzyskał ten dowód dla strony na podstawie art. 15 kodeksu postępowania karnego lub innych, które mówią o zabezpieczeniu rzeczy.

Wniosek może być złożony niezależnie od finalnego wniosku dowodowego, bo po uzyskaniu środka dowodowego strona decyduje o tym, czy chce wnieść wniosek dowodowy, czy też nie. W mojej ocenie jest tak, jak powiedziałem – art. 168b pojawi się w dwóch konfiguracjach: tam, gdzie jest wniosek dowodowy przyjęty przez sąd, i tam, gdzie wniosku nie ma, w perspektywie ewentualnego rozważenia złożenia kolejnego wniosku dowodowego. W związku z tym ja nie widzę potrzeby zmiany w tym zakresie, tak jak sugeruje pan prokurator Szafranski.

Jeżeli chodzi o... To jest jasne, że przepisy piszemy w taki sposób, żeby miały one ukierunkowaną argumentację interpretacyjną. Jeżeli piszemy, że uzyskanie dowodu napotyka znaczne trudności, to w tym oczywiście mieści się także to... Czyli nie jest możliwe. Oczywiście możemy to sprecyzować i napisać, że napotyka znaczne trudności lub nie jest możliwe. Tak? Ale to jest taki puryzm, który może... Moim zdaniem nie jest on obligatoryjny w przy-

padku tego przepisu. Pozostawiam to do rozstrzygnięcia przede wszystkim w ramach konsultacji z panią mecenas, która dba o to, żeby państwa zapisy były jak najlepsze i zawsze robi to znakomicie.

Jeżeli chodzi o drugą uwagę dotyczącą zmiany w art. 424 §3, to z jedną kwestią chcę się zgodzić, a z drugą nie. Jeżeli chodzi o pierwszą uwagę pana prokuratora, czyli o zmianę słów „co do wymiaru kary” na słowa „co do rozstrzygnięcia co do kary lub środka karnego” to...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Tak jest. Uważam, że pan prokurator słusznie zwraca uwagę na to, że można dostosować tę część brzmienia przepisów do tego, w jaki sposób kodeks postępowania karnego w art. 411 mówi o tym, jakie są części składowe wyroku. Tu nie mam wątpliwości, ale chciałbym zwrócić państwu uwagę na... Bo to jest ten kłopot, kiedy myślimy o nowelizacji przepisów...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Co do kary lub środka karnego. Tak jest. Ale proszę, żeby jeszcze nie tworzyć rozwiązania finalnego, dlatego że jest to zmiana w nowelizacji, która ma wejść w życie 1 lipca 2015 r. I trzeba mieć świadomość, że ona wejdzie w życie w pewnym kontekście zmiany przepisów materialnoprawnych. Te przepisy materialnoprawne, czyli przepisy kodeksu karnego, nie pozostają bez wpływu na przepisy procesowe. Także w perspektywie nowelizacji kodeksu karnego, którą przygotowuje rząd, pojawi się potrzeba zmiany części przepisów uchwalonej już nowelizacji k.p.k. I w tym zakresie to, co powiedział pan prokurator, częściowo nie składa się w spójną całość z projektem przygotowanym przez rząd, jeżeli chodzi o nowelizację kodeksu karnego.

W proponowanym przez nas projekcie nowelizacji kodeksu karnego likwidowane jest powództwo cywilne, adhezyjne. Innymi słowy: rozstrzygnięcie sądu co do konsumpcji roszczenia mającego charakter cywilnoprawny, czyli odszkodowania lub zadośćuczynienia za krzywdę, ma być realizowane za pośrednictwem środków kompensacyjnych lub przepadku. Chcę powiedzieć, że powództwo cywilne jest likwidowane w projekcie nowelizacji kodeksu karnego, za to opisany jest katalog środków kompensacyjnych, które mają być ekwiwalentem zadośćuczynienia za krzywdę lub też naprawienia szkody. Stąd też moja propozycja byłaby taka, żeby temu przepisowi nadać następujące brzmienie: w wypadku złożenia wniosku o uzasadnienie wyroku wyłącznie co do rozstrzygnięcia co do kary lub środka karnego, środka kompensacyjnego, przepadku lub środka zabezpieczającego...

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

Tak. Właśnie chcę powiedzieć, że... Bo inaczej trzeba będzie ten przepis zmieniać po raz kolejny. Tak? W nowelizacji kodeksu karnego likwidowane jest powództwo cywilne. Ekwiwalentem orzeczenia realizującego powództwo adhezyjne jest orzeczenie środka kompensacyjnego. Nowelizacja kodeksu karnego wyodrębnia nowy rozdział: środki kompensacyjne i przepadek. I w związku z tym, jeżeli chcemy ograniczyć możliwość uzasadnienia do tych części wyroku, które mogą być samodzielnie zaskarżone, to zaskarżenie może dotyczyć rozstrzygnięcia o karze, rozstrzygnięcia o środku karnym, rozstrzygnięcia o środku kompensacyjnym – to jest kluczowa reakcja w tym zakresie

– i ewentualnie o środku zabezpieczającym orzeczoną w przykład obok kary, bo takie konstrukcje przewiduje nowy kodeks karny w tym kształcie. I teraz do wyboru pozostaje... Albo nowelizujemy ten przepis w takim kształcie, w jakim dzisiaj istnieje kodeks karny, a następnie przepis ten ulegnie kolejnej nowelizacji w związku z tym, że będzie procedowany nowy projekt kodeksu karnego... To jest jedna technika.

Druga technika jest taka, że antycypujemy zmianę kodeksu karnego w tym zakresie i obejmujemy nowelizacją przepisu art. 424 kształt przyszły, pożądany. Jeżeli zostanie uchwalony kodeks, jeżeli państwo zdecydujecie się na nowelizację w obecnym kształcie, to wtedy podczas nowelizacji kodeksu karnego będzie po prostu trzeba ten przepis zmieniać po raz kolejny. To samo w sobie nie jest wadą, bo jest rozwiązaniem bezpiecznym – będziemy wtedy wiedzieć, jak wyglądają przepisy kodeksu karnego – ale ma wpływ na to, jaką decyzję państwo dzisiaj podejmą. I to tyle z mojej strony.

### **Przewodniczący Piotr Zientarski:**

Mam pytanie. Jak rozumiem pan minister wolałby, żeby ta inicjatywa obowiązywała od 1 lipca 2015 r. Tak? Od nowej... Bo my – głośno myślę – proponujemy 2014 r...

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Michał Królikowski:**

Panie Przewodniczący, to jest zmiana w ustawie nowelizującej. Ustawa nowelizująca wchodzi w życie 1 lipca 2015 r.

*(Przewodniczący Piotr Zientarski: To wiemy, tak.)*

Więc nawet jeśli ta zmiana, o której tutaj mowa, wejdzie w życie 1 lipca 2014 r., to docelowo te przepisy, które zostaną uchwalone, wejdą w życie 1 lipca 2015 r., bo wejdą w życie w dniu, w którym wejdzie w życie duża nowelizacja.

*(Przewodniczący Piotr Zientarski: Rozumiem.)*

Tak że siłą rzeczy przez cały czas pracujemy na przepisach ustawy nowelizującej, trochę balansując na granicy tego, co jest zgodne z zasadami techniki prawodawczej.

Jeżeli państwo, co jest dla mnie zrozumiałe, zdecydujecie się na to, żeby w §3 zmienić słowa „co do wymiaru kary” na „co do rozstrzygnięcia o karze”, to poinformuję, że...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Jeżeli nie dodamy wyrazów „środka kompensacyjnego”, to będzie trzeba modyfikować ten przepis po raz kolejny w związku z nowelizacją kodeksu karnego – oczywiście jeżeli zostanie on uchwalony w takim a nie w innym kształcie.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

### **Przewodniczący Piotr Zientarski:**

W uchwalonej... Środek kompensacyjny jest w tej uchwalonej ustawie.

*(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Michał Królikowski: Nie, nie. Jest w projektowanej, dlatego mówię o...)*

No właśnie. To jak...

*(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Michał Królikowski: Środki kompensacyjne już są, ale nie ma nazwy...)*

Nie ma tego określenia. No właśnie.

*(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Michał Królikowski: Robię zamieszanie, Pani Legislator...)*

Czy możemy teraz uchwalać określenie, którego jeszcze nie ma?

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Sprawiedliwości  
Michał Królikowski:**

Pani legislator o tym rozstrzyga. Ja powiem tak: jeżeli to rozstrzygnięcie... Nawiązuję do tego, co powiedział pan prokurator, mówiąc o powództwie cywilnym. Jeżeli nastąpi nowelizacja według inicjatywy rządu likwidująca powództwo cywilne, to wtedy należałoby rozszerzyć ten przepis także o zaskarżenie co do części mówiącej o środku kompensacyjnym. Taka jest moja uwaga. I oczywiście możemy zrobić to w momencie, w którym zostanie uchwalona tamta nowelizacja, tylko konsekwentnie trzeba przyjąć, że ten przepis ulegnie jeszcze jednej zmianie. Dziękuję.

**Przewodniczący Piotr Zientarski:**

Rozumiem.

Jeszcze pan prokurator Szafrąński.

**Prokurator  
w Biurze Prokuratora Generalnego  
Tomasz Szafrąński:**

Myślałem, że stanowisko pana ministra, które było sprzeczne z moimi argumentami, dotyczyło właśnie takiej kwestii, jaka była objęta tym ostatnim wywoodem. Szanowni Państwo, my oczywiście odnosiliśmy się do stanu obecnego, bo nie możemy dostosować swoich uwag do stanów przyszłych i niepewnych, jakim jest uchwalenie nowelizacji, która jest bardzo potrzebna i na którą sam osobiście oczekuję z dużą nadzieją, ale która nie jest nawet na etapie prac parlamentarnych. Wydaje mi się, że zadziwiające byłoby wprowadzanie w tej chwili do treści tego przepisu określeń, które są jedynie hipotezami. To pierwsza kwestia.

W odniesieniu do drugiej kwestii i do tego, co mówił pan minister, zwracam uwagę, że jeżeli państwo senatorowie podzieliście te argumenty, które były podniesione, przemawiające także za dostosowaniem treści tego przepisu do sytuacji kwestionowania przez wnioskodawcę na przykład tylko powództwa cywilnego czy innych rozstrzygnięć zawartych w wyroku... Jednakowoż pamiętajmy, że musi być zachowany element tożsamości wniosku oraz zakresu sporządzanego przez sąd uzasadnienia. To musi być wyrażone w końcówce tego przepisu, a w tej chwili nie jest. Innymi słowy: proponuję rozważenie takiego kształtu tej końcówki, by przepis, na którego początku wyszczególnia się, do czego może odnosić się wniosek, na końcu stwierdzał, że sąd może ograniczyć zakres uzasadnienia do

wyjaśnienia podstawy prawnej wyroku oraz zagadnienia objętego treścią wniosku. Jakoś w tym kierunku... Chodzi o to, żebyśmy odnosili się do treści wniosku.

I trzecia kwestia: zdecydowanie lepiej – proszę Biuro Legislacyjne Senatu o rozważenie tego zagadnienia – byłoby rozdzielić regulacje odnoszące się do ograniczenia zakresu uzasadnienia przy wyrokach wydanych w trybach konsensualnych...

*(Przewodniczący Piotr Zientarski: To już jest.)*

*(Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Beata Mandylis: Nie ma.)*

...Unormowania, które odnosiliby się do wniosku dotyczącego innych wyroków.

**Przewodniczący Piotr Zientarski:**

Proszę państwa, jak widzę, problem z pozoru prosty wzbudził dość poważne kontrowersje nie tylko natury legislacyjnej, ale również merytorycznej. W związku z tym że... Będę proponował wniosek formalny, Andrzej. Z uwagi na to, że trzeba jeszcze spróbować się porozumieć, że tak powiem, wyczelować... Ja prowadzę tę inicjatywę...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Za chwilę. Proponuję, ażeby odroczyć tę sprawę. A zainteresowanych bardzo proszę o to, żeby do Komisji Ustawodawczej czy bezpośrednio do mnie złożyli propozycje zmian. Bardzo byśmy o to prosili, bo czas jest ograniczony, a dzisiaj rzeczywiście nie jesteśmy w stanie dokładnie sprecyzować tych poprawek. A skoro... Chyba że zdecydowalibyśmy o tym, że dzisiaj zakończymy pierwsze czytanie i z tą poprawką, którą przejąłem...

*(Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Beata Mandylis: Może pan przewodniczący wysłucha...)*

Tak, wysłucham, bo są dwie wersje do wyboru. A w trakcie drugiego czytania byśmy to wyczelowali.

Proszę bardzo, Pani Mecenas.

**Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym  
w Kancelarii Senatu Beata Mandylis:**

Dziękuję bardzo.

*(Przewodniczący Piotr Zientarski: Może zakończyć pierwsze czytanie...)*

Panie Przewodniczący, myślę, że w stosunkowo krótkim czasie możliwe byłoby podjęcie przez komisję uchwały w tym zakresie, a ewentualne doprecyzowanie przepisów i rozszerzanie o kolejne wnioski rzeczywiście można by było przeprowadzić w trakcie drugiego czytania.

Zdaniem Biura Legislacyjnego zasadne są wnioski wsparte również przez pana przewodniczącego, czyli dodanie po sformułowaniu „na znaczne trudności” wyrazów „lub nie jest to możliwe”, oraz wskazanie, że sąd nie będzie miał obowiązku, tylko będzie to fakultatywne uprawnienie do zwrócenia się o wydanie przedmiotu, dokumentu lub udzielenie informacji. To są dwie kwestie, które... Wydaje się, że państwo senatorowie powinni się do nich skłonić.

Co do §3, to wydaje mi się, że stosunkowo dobrym rozstrzygnięciem na teraz byłoby sformułowanie... Zamiast sformułowania „o uzasadnienie wyroku wyłącznie co do wymiaru kary lub środka karnego” napisać „rozstrzygnięcia o karze lub środku karnym”...

(*Prokurator w Biurze Prokuratora Generalnego Tomasz Szafrąński*: Nie „o karze”, ale „co do kary”, bo wtedy jest negatywna...)

(*Przewodniczący Piotr Zientarski*: Tak, „co do kary”.

(*Wypowiedzi w tle nagrania*)

Dobrze, „co do kary lub środka karnego” i ewentualnie zakończyć ten przepis w ten sam sposób, czyli wyrazami „do wyjaśnienia podstawy prawnej tego wyroku oraz rozstrzygnięcia co do kary lub środka karnego”. Tak samo jak jest we wniosku.

Na razie proponowałabym nie uzupełniać tego o powództwo cywilne, o koszty. Jest tyle różnych elementów w wyroku, które można podważać... Ten przepis miał być wyjątkiem, miał być specyficznym przepisem, który ma ułatwić życie w sytuacjach najczęstszych, w sytuacjach, które zdarzają się na co dzień. Jeżeli będą sytuacje wyjątkowe, to trudno, nie będzie można zastosować tego wytrychu, tylko będzie się składało zwykły wniosek o uzasadnienie. Jeżeli później pojawi się pomysł, jak to inaczej rozwiązać, to w trakcie drugiego czytania jest możliwości zgłaszania poprawek. Ewentualnie przy okazji nowelizacji kodeksu karnego, który na pewno też będzie nowelizować kodeks postępowania karnego, można uzupełnić ten przepis o jakąś zmianę, która wyniknie czy to z praktyki, czy z dalszych przemyśleń. Dziękuję bardzo.

### **Przewodniczący Piotr Zientarski:**

Proszę państwa, krótko mówiąc, Biuro Legislacyjne skłania się ku temu, żebyśmy dzisiaj zakończyli pierwsze czytanie – uwzględnili te trzy poprawki – a kwestię wyczelowania pozostawili do czasu drugiego czytania. Taki wniosek...

Jeszcze pytanie? Chcieliśmy już głosować.

Proszę bardzo.

### **Senator Bohdan Paszkowski:**

Ja też do tego zmierzam, ale mam jeszcze pytanie w związku z wejściem tej ustawy w życie. Bo z tego, co się dowiadujemy, wynika, że ta ustawa, ta nasza, uchwalana, nie wejdzie w życie wcześniej niż 1 lipca 2015 r. Tak? To czemu my mamy tu pisać, że wchodzi w życie 1 lipca 2014 r.? Jakie to ma uzasadnienie?

### **Przewodniczący Piotr Zientarski:**

Proszę bardzo, Pani Mecenas.

### **Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Beata Mandylis:**

Szanowni Państwo, chciałabym powiedzieć słóweczko na temat procesu legislacyjnego, z którym mamy do czynienia, bo również w opiniach, które zostały nadesłane na ręce pana przewodniczącego, były podnoszone tego typu

wątpliwości. Otóż nie jest to nowelizacja ustawy – Kodeks postępowania karnego. Jest to nowelizacja nowelizacji. Ustawy nowelizująca, czyli duża nowelizacja z września, wejdzie w życie 1 lipca 2015 r. Nasza ustawa wejdzie w życie wcześniej, bo ona nie nowelizuje kodeksu postępowania karnego i dlatego nie musi wychodzić w życie również 1 lipca 2015 r. Ona nowelizuje ustawę nowelizującą, która została już ogłoszona w „Dzienniku Ustaw” i można do niej wprowadzić zmiany w każdej chwili. 1 lipca 2015 r. to jest data ostateczna. Tak że jeżeli będzie to wprowadzone wcześniej, to będzie lepiej, chociażby dlatego, że sędziowie, prokuratorzy i osoby zainteresowane... Wszyscy będą mogli wcześniej się zapoznać z tym tekstem, który zostanie wprowadzony. Dziękuję bardzo.

(*Senator Bohdan Paszkowski*: Jasne. Ale to nie jest wyjaśnienie. Moje pytanie było takie: dlaczego jest tu data 1 lipca 2014 r.?

### **Przewodniczący Piotr Zientarski:**

No właśnie dlatego, że...

(*Prokurator w Biurze Prokuratora Generalnego Tomasz Szafrąński*: Panie Przewodniczący, można?)

(*Senator Bohdan Paszkowski*: Nie, nie dlatego. Można również uchwalić, że wchodzi w życie z dniem 1 sierpnia, 21 maja itd. Pytam o to, dlaczego jest tu data 1 lipca...)

(*Wypowiedzi w tle nagrania*)

Czternaście dni od dnia ogłoszenia.

Proszę bardzo, pan prokurator Szafrąński.

(*Głos z sali*: Uchwalajcie, co chcecie. To i tak...)

### **Prokurator w Biurze Prokuratora Generalnego Tomasz Szafrąński:**

Szanowni Państwo, jeden argument, ale... Proszę Biuro Legislacyjne o sprawdzenie, bo akurat nie mam przy sobie tekstu dużej nowelizacji... Moim zdaniem w przepisach końcowych jest wskazane, że art. 1 pkt 52 ustawy, a więc ten, który dodaje się art. 168a wchodzi w życie 1 lipca 2014 r. Innymi słowy: jeżeli dodajemy przepis art. 168b przez dołączenie go do przepisu objętego zakresem art. 1 pkt 52 ustawy nowelizującej, a ten wchodzi w życie 1 lipca...

(*Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Beata Mandylis*: Nie ma...)

To nie jest ten?

(*Przewodniczący Piotr Zientarski*: Nie.)

To dlaczego taką datę...

(*Przewodniczący Piotr Zientarski*: To jest przypadkowe.)

Jeżeli takiej pewności nie ma i zostało to sprawdzone, to...

### **Przewodniczący Piotr Zientarski:**

Proszę państwa, to też można będzie zmienić.

Mam propozycję, żebyśmy te trzy poprawki, które zostały przed chwilą przedstawione, przegłosowali łącznie, chyba że nie ma na to zgody...

(*Senator Bohdan Paszkowski*: Gdzie jest podane...)

(*Brak nagrania*)

### **Przewodniczący Piotr Zientarski:**

To jest poprawka pana senatora... Wchodzi w życie czternaście dni od dnia ogłoszenia.

Proszę państwa, może najpierw przegłosujemy poprawkę pana senatora Paszkowskiego.

Kto jest za przyjęciem tej poprawki? (9)

Kto jest przeciw? (0)

Kto się wstrzymał? (2)

Teraz przegłosujemy łącznie te trzy poprawki, które zostały przedstawione przez Biuro Legislacyjne i przejęte przeze mnie.

Kto jest za przyjęciem tych poprawek? (10)

Kto jest przeciw? (0)

Kto się wstrzymał? (1)

I teraz całość wraz z przyjętymi poprawkami.

Kto jest za przyjęciem nowelizacji? (10)

Kto jest przeciwny? (0)

Kto się wstrzymał? (2)

Dziękuję.

I teraz sprawozdawca. Tym razem autor...

Nie ma innych propozycji. Dziękuję bardzo.

Zamykam ten punkt.

Przechodzimy do ostatniego punktu naszego posiedzenia, czyli do pierwszego czytania ustawa o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury oraz niektórych innych ustaw.

Proszę państwa, były obawy, że możemy to skończyć nad ranem. Chciałbym rozwiązać te obawy, ponieważ nie mamy ambicji czy planów, żeby to pierwsze czytanie dzisiaj zakończyć. Problem jest bardzo szeroki, bardzo obszerny i kontrowersyjny w wielu obszarach. Wynika to, jak już państwo wiecie, z przedłożonych opinii, których jest sporo, nie będę ich wszystkich przytaczał, one są na stronach internetowych naszej komisji.

Ponieważ są tu osoby, przedstawiciele instytucji, które te opinie przygotowały... Dobry zwyczaj jest taki, że daje się możliwość wygłoszenia swojego stanowiska również w formie ustnej. Proszę, zwracam się z apelem do osób reprezentujących te instytucje, które składały opinie, ażeby ograniczyły swoje wystąpienia do dziesięciu minut i żeby w sposób syntetyczny wskazały zastrzeżenia, problemy i propozycje dotyczące tej materii ustawy. Wszyscy mamy te opinie, więc... Rozmawiałem już z panem dyrektorem krajowej szkoły – rzeczywiście trudno jest przeczytać wszystkim pięćdziesiąt stron opinii, więc dzisiaj chcielibyśmy usłyszeć w skondensowanej formie istotę zastrzeżeń czy propozycji. Myślę, że trzeba będzie po dzisiejszym posiedzeniu zastanowić się nad ewentualnymi autopoprawkami i wtedy kontynuować posiedzenie, rozmawiając już konkretnie o określonych rozwiązaniach normatywnych we współpracy z Biurem Legislacyjnym.

Dzisiaj zostało doręczone i przedstawione na stronie internetowej stanowisko Biura Legislacyjnego. Ono jest bardzo interesujące. Niektórzy czy większość z uczestników naszego posiedzenia dopiero dzisiaj miała możliwość zapoznania się nią, a musi być czas na to, żeby z tymi argumentami się zapoznać. Tak że z góry zapowiadam, że po wystąpieniu tych osób nie przewiduję dyskusji, tylko przerwanie posiedzenia po wysłuchaniu tych skoncentrowanych opinii instytucji, których przedstawiciele są dzisiaj obecni.

Kto z państwa... Najbardziej obszerna jest opinia Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury, więc może pan dyrektor czy ewentualnie ktoś z pracowników postarałby się nam w takiej, jak już powiedziałem, skróconej wersji przedstawić swoją opinię.

Bardzo proszę.

### **Dyrektor Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury Leszek Pietraszko:**

Dziękuję bardzo.

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo! Szanowni Państwo!

(Przewodniczący Piotr Zientarski: Proszę bliżej mikrofonu, żeby było lepiej...)

Dziękuję bardzo serdecznie za zaproszenie na to posiedzenie. Cieszę się, że jako dyrekcja krajowej szkoły możemy wziąć udział w pracach komisji dotyczących projektu ustawy o zmianie ustawy o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury oraz niektórych innych ustaw. Oczywiście nasze stanowisko jest bardzo obszerne, tak jak pan przewodniczący powiedział, bo też projekt zawiera wiele zmian. Są to zmiany o charakterze technicznym, proceduralnym, ale też zmiany o charakterze systemowym, modelowym, można więc powiedzieć, że w niektórych kwestiach zmiany są wręcz rewolucyjne, ale nie ma czasu na to, żeby szczegółowo omawiać te wszystkie kwestie, które podnieśliśmy w pisemnym stanowisku.

Pozwolę sobie skoncentrować się tylko na najważniejszych kwestiach. Na wstępie, proszę państwa, zasygnalizuję najważniejsze kwestie, które w projekcie proponowane są do uregulowania na nowo. Są to: kwestia liczby zastępców i sposób powoływania zastępców dyrektora Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury, kwestia zatwierdzania harmonogramu szkolenia przez ministra sprawiedliwości, kwestia sprzeciwu ministra sprawiedliwości i prokuratora generalnego wobec kandydatów na wykładowców krajowej szkoły, a także – kwituję to tylko jednym hasłem, aczkolwiek jest to zagadnienie niezwykle złożone – gruntowna zmiana modelu aplikacji prowadzonych przez Krajową Szkołę Sądownictwa i Prokuratury. Proszę państwa, te najważniejsze zmiany są dla Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury niezwykle kontrowersyjne. Niektóre z nich oceniamy wręcz jako zmiany nie do zaakceptowania.

Proszę państwa, Krajowa Szkoła Sądownictwa i Prokuratury została utworzona niespełna pięć lat temu, w 2009 r. Utworzono ją jako centralną profesjonalną instytucję powołaną do szkolenia kadr sądownictwa i prokuratury. Podkreślam tutaj słowo „profesjonalną”, ponieważ szkolenie kadr sądownictwa i prokuratury to są główne ustawowe zadania Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury. Jest to istotna zmiana, jaka dokonała się w naszym modelu szkolenia w stosunku do tego, co mieliśmy przed rokiem 2009, kiedy szkoleniem, zwłaszcza wstępnym, zajmowały się sądy i prokuratury, które, jak wiemy, nie są instytucjami powołanymi do prowadzenia szkolenia, była to ich działalność uboczna. Jeśli się coś traktuje jako działalność uboczną, to, jak uważamy, nigdy

nie będzie się tego robić tak dobrze jak wtedy, kiedy mamy do czynienia z działalnością podstawową, a więc o charakterze profesjonalnym.

Ustawodawca, tworząc krajową szkołę, oparł się na wzorcach funkcjonujących w innych krajach Unii Europejskiej – od lat takie szkoły funkcjonują we Francji, Hiszpanii, Holandii i innych krajach, tak więc nasza Krajowa Szkoła Sądownictwa i Prokuratury nie była czymś zupełnie oryginalnym. Ustawodawca przyznał szkole osobowość prawną, obdarzając ją tym samym dużą dozą samodzielności.

Oczywiście minister sprawiedliwości otrzymał uprawnienie do nadzorowania krajowej szkoły, ale tylko w zakresie zgodności działania szkoły z ustawami i statutem, który zresztą sam nadaje. Dodatkowo, to jest ważna rzecz, ministrowi sprawiedliwości przysługuje prawo merytorycznego nadzorowania aplikacji. Takie rozwiązanie, w naszej ocenie, spełnia minimalne standardy wynikające z konstytucyjnej zasady podziału władzy, aczkolwiek, jak wiemy, są również poglądy wskazujące na to, że Krajowa Szkoła Sądownictwa i Prokuratury powinna być nadzorowana nie przez władzę wykonawczą w osobie ministra sprawiedliwości, ale przez inny podmiot, na przykład przez Krajową Radę Sądownictwa. Oczywiście to nie jest miejsce do dyskusji o tym, czy w naszych realiach jest to możliwe, czy nie, w każdym razie nie ulega wątpliwości, że wpływ na kształtowanie kadry wymiaru sprawiedliwości to istotna ingerencja w niezależność sądów i prokuratury. Dlatego też uprawnienia władzy wykonawczej, w tym wypadku konkretnie ministra sprawiedliwości, w tym zakresie nie powinny być nadmierne.

Dzisiaj, proszę państwa, mamy stan pewnej symbiozy, stan pewnej równowagi, stan, który zapewnia prawidłowe funkcjonowanie szkoły i prawidłowe funkcjonowanie systemu szkolenia zarówno wstępnego, jak i ustawicznego. Opiera to się na tym, że minister sprawiedliwości powołuje dyrektora na pięcioletnią kadencję i oczywiście może go odwołać, ale tylko w przypadkach precyzyjnie określonych w ustawie. Jeśli chodzi o zastępców dyrektora krajowej szkoły, to swobodę ma dyrektor. Statut nadany przez ministra określa tylko maksymalną liczbę zastępców, ale decyzje o konkretnej liczbie zastępców, ich zadaniach, powoływaniu i odwoływaniu należą do dyrektora krajowej szkoły. To zapewnia sprawne funkcjonowanie organizmu, jakim jest Krajowa Szkoła Sądownictwa i Prokuratury.

Drugi ważny organ w Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury to rada programowa. Minister sprawiedliwości ma wpływ na tę radę, ponieważ w jej piętnastoosobowym składzie jest trzech przedstawicieli wskazanych przez ministra sprawiedliwości. Rada programowa ma bardzo konkretne uprawnienia w postaci uchwalania programu aplikacji oraz de facto uchwalania harmonogramu szkolenia rocznego, ustawicznego. Minister sprawiedliwości ma uprawnienie do zatwierdzania harmonogramu, ale tylko w zakresie jego zgodności z planem finansowym. To oczywiście wynika z tego, że szkoła jest dotowana z budżetu państwa i minister sprawiedliwości jest tym organem, który nadzoruje właściwe wykonywanie władzy w zakresie wydatkowania pieniędzy publicznych przez Krajową Szkołę Sądownictwa i Prokuratury. To jest naturalne i właściwe.

Proszę państwa, minister sprawiedliwości nie ma dzisiaj uprawnienia do merytorycznego zatwierdzania harmonogramu szkoleń, ale ma wpływ na szkolenia poprzez swoich przedstawicieli w radzie programowej. Ma też wpływ na szkolenia poprzez specjalny zapis, który daje ministrowi uprawnienie do wskazania krajowej szkole zadań do wykonania, zadań związanych z doskonaleniem kadr sądów i prokuratury.

Proszę państwa, taki jest stan obecny. To funkcjonuje dobrze, tymczasem w projekcie proponuje się istotne zwiększenie kompetencji ministra kosztem uprawnień organów szkoły odnoszących się do procesu szkolenia w postaci zatwierdzania rocznego harmonogramu szkoleń i istotnego uprawnienia w postaci sprzeciwu wobec kandydatów na wykładowców szkoły. Ponadto, z niezrozumiałych dla nas powodów, projekt przewiduje przyznanie ministrowi sprawiedliwości uprawnień dosyć głęboko wkraczających w sferę wewnętrznego zarządzania krajową szkołą, a ograniczających, naszym zdaniem, możliwość sprawnego nią kierowania, przy czym zawarte w uzasadnieniu projektu uwagi odnoszące się do potrzeby zwiększenia wpływu ministra sprawiedliwości na działalność krajowej szkoły nie są poparte dostateczną argumentacją.

W okresie funkcjonowania szkoły, a więc przez blisko pięć lat, niespełna pięć lat, współpraca krajowej szkoły i ministra sprawiedliwości przebiegała bardzo dobrze. Myślę, że nie będę odosobniony w swojej opinii, jeśli powiem, że nadal przebiega bardzo dobrze, nie wiadomo więc, dlaczego według projektodawcy... Jakie problemy wiążą się z działalnością krajowej szkoły w obecnym zakresie nadzoru ministra sprawiedliwości i w jaki sposób projektowane przepisy mają te problemy rozwiązać? Trzeba pamiętać, że ograniczenie niezależności krajowej szkoły ani nie wzmocni jej pozycji jako instytucji szkoleniowej działającej na forum międzynarodowym – krajowa szkoła cieszy się, mimo tylko pięcioletniego okresu funkcjonowania, dużym prestiżem, jest wymieniana w gronie kilku wiodących szkół w Unii Europejskiej – ani też, naszym zdaniem, nie podniesie poziomu kształcenia.

Proszę państwa, niepokój budzi propozycja powoływania przez ministra sprawiedliwości zastępców dyrektora krajowej szkoły, przy czym dyrektorowi nie przyznaje się nawet uprawnienia do wnioskowania o ich powołanie. Tym samym to minister będzie decydował o tym, z kim dyrektor będzie realizował ustawowe zadania. Dyrektor nie będzie miał wpływu na osoby zastępców, ale oczywiście tak jak dotychczas będzie ponosił odpowiedzialność za ich działania. Jest to rozwiązanie, moim zdaniem, znacznie utrudniające, a momentami być może nawet uniemożliwiające sprawne zarządzanie szkołą.

Kwestia liczby wykładowców. Niezrozumiałe jest dla nas to, dlaczego dzisiejsza struktura krajowej szkoły, która rodziła się w bólach, ale jest już ukształtowana, mamy nadzieję, ostatecznie, struktura, która zapewnia dobre funkcjonowanie szkoły, jest oceniana negatywnie przez projektodawców. Struktura opiera się na tym, że w krajowej szkole jest czterech zastępców dyrektora: dwóch odpowiedzialnych za sektory merytoryczne i dwóch odpowiedzialnych za sektory logistyczne. Wprowadzenie zasady, że byłoby trzech zastępców, oczywiście spowoduje

kolejne zamieszanie w funkcjonowaniu szkoły, bo przekształcenie struktury... i w związku z tym dalsze problemy. Proszę państwa, dyrektor szkoły jest bezpośrednim przełożonym wszystkich zastępców, powierza im obowiązki, określa zakres kompetencji, ma możliwość ich odwołania z funkcji i to jest rozwiązanie, naszym zdaniem, optymalne w aktualnej sytuacji.

Jeszcze ciekawostka. W ustawie, w projekcie ustawy proponuje się, żeby jeden z zastępców koniecznie był prokuratorem, ale z niezrozumiałych powodów nie ma takiego zastrzeżenia w odniesieniu do sędziego, czyli ustawodawca dopuszcza taką sytuację, że żaden z członków kierownictwa szkoły, żaden z członków dyrekcji nie będzie sędzią. Chyba jest to jakiś lapsus.

Przy okazji zwracam uwagę, skoro o tych kwestiach mówimy, na ewidentną sprzeczność projektu i jego uzasadnienia co do art. 13, który mówi o przyczynach, przesłankach odwołania dyrektora przez ministra. W uzasadnieniu mówi się o likwidacji tego katalogu, a w projekcie art. 13 pozostaje bez zmian. Ponadto w art. 13 ust. 1 pkt 5 projektu powinno być odwołanie do nowego art. 12 ust. 2, a nie do art. 12 ust. 3, bo art. 12 jest proponowany w zupełnie nowej formie.

Proszę państwa, kończąc swoje wystąpienie z uwagi na upływający czas, chciałbym przypomnieć, że w 2009 r. tworzeniu instytucji szkolącej kadry sądownictwa i prokuratury, która przybrała, jak wiadomo, postać Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury, ustawodawcy przyświecała idea wyposażenia jej w duży zakres niezależności, co jasno wynika z uzasadnienia projektu ustawy o krajowej szkole z 2009 r. Czytamy w nim, że „Krajowa szkoła (...) musi uzyskać gwarancje niezależności od wpływów politycznych. Z tego względu projekt określa szczególnie tryb powoływania i odwoływania członków rady programowej oraz dyrektora krajowej szkoły, przy założeniu – co do zasady – kadencyjności sprawowania funkcji. (...) Z uwagi na fakt, że organizacja pracy krajowej szkoły oraz sposób zarządzania tą jednostką zależą od rodzaju i zakresu podejmowanych zadań, projekt rezygnuje z ustawowego unormowania liczby zastępców dyrektora krajowej szkoły oraz trybu ich powoływania, uznając, że powinno być to zastrzeżone do kompetencji dyrektora. Przyjęte w tym zakresie przez projekt rozwiązanie racjonalizuje i ułatwia zarządzanie krajową szkołą”.

Tyle, jeżeli chodzi o uzasadnienie projektu z 2009 r. Oczywiście pojawia się pytanie: co w ciągu tych kilku lat się zmieniło, że ustawodawca chce tak radykalnie zmienić zdanie?

Panie Przewodniczący, jeśli pan pozwoli, to na temat aplikacji poprosiłbym o zabranie głosu zastępcę dyrektora, pana sędziego Rafała Dzyra, który odpowiada za prowadzenie aplikacji w krajowej szkole.

### **Przewodniczący Piotr Zientarski:**

Panie Dyrektorze, minęło już trzynaście minut.

(Dyrektor Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury Leszek Pietraszko: Najmocniej przepraszam, jest tyle zagadnień...)

Rozumiem, że tak jest, ale prosiliśmy... Mamy wszystko na piśmie. Mógłbym powiedzieć tak jak w sądzie w postępowaniu odwoławczym: co pan mecenas ma do powiedzenia poza złożoną pisemnie apelacją? Oczywiście nie ograniczam tego w ten sposób, ale prosiłem o bardziej...

(Głos z sali: Ale informacja była bardzo interesująca, tak że...)

Oczywiście, dobrze, pięć minut.

Proszę bardzo.

### **Zastępca Dyrektora do spraw Aplikacji w Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury Rafał Dzyr:**

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Wysoka Komisjo!

Od 2010 r. mam przyjemność prowadzenia, organizowania aplikacji sędziowskiej, prokuratorskiej i ogólnej. Jesteśmy już bardzo zaawansowani... jesteśmy po egzaminie sędziowskim i prokuratorskim. W październiku, listopadzie pierwsi nasi absolwenci po aplikacji prokuratorskiej otrzymali nominacje na asesorów prokuratury. Mniej więcej za rok będziemy wiedzieć, czy sprawdzili się, wykonując pracę prokuratorów. W listopadzie, w styczniu tego roku nasi aplikanci sędziowscy otrzymali nominacje na referendarzy sądowych i podjęli pracę. W ich przypadku, jak przypuszczamy, musi upłynąć okres osiemnastu miesięcy, zanim będziemy wiedzieli, jak oni się sprawdzili w pracy.

Proszę państwa, w związku z tym powstaje takie pytanie: dlaczego po pięciu latach, nawet niecałych pięciu latach funkcjonowania zupełnie nowego modelu aplikacji w Polsce, po bardzo dobrze zdanych przez naszych aplikantów egzaminach... Wyniki są, proszę państwa, rewelacyjne. Porównujemy je z wynikami w korporacjach – to jest znacznie wyższy poziom. Przy czym – jedno zdanie – szkoła tylko organizuje aplikacje i organizuje egzaminy, a przeprowadzają je zawsze niezależne komisje powołane w bardzo skomplikowanym trybie przez ministra sprawiedliwości.

Proszę państwa, ja się z uzasadnienia ustawy nie dowiedziałem, dlaczego mamy dokonać tych rewolucyjnych zmian, bo tak naprawdę można zrobić troszeczkę mniejsze zmiany, a efekt osiągniemy ten sam. Aplikacja ogólna przestała nam kształcić przyszłych asystentów i referendarzy, ale tak naprawdę ona nigdy nie miała ich kształcić; tu celem było wyselekcjonowanie najlepszej grupy do dalszego kształcenia. Dlaczego? Bo straciliśmy asesurę sądową; na razie asesury nie ma, są plany jej wprowadzenia. Nie wiadomo, czy to jest zgodne z konstytucją z uwagi na bardzo ostry zapis konstytucji mówiący o tym, że sędziego powołuje się na czas nieoznaczony. Może najpierw wprowadźmy ustawę, która przywraca asesurę, a potem zajmijmy się reformą aplikacji.

Proszę państwa, co można zrobić już w tej chwili? Skoro mówimy o tym, że aplikacja ogólna jest zbyt kosztowna, to ją skróćmy. Ale nie mamy równie dobrego instrumentu, żeby stwierdzić, czy ci kandydaci, którzy przejdą przez konkurs, nadają się w przyszłości na stanowiska sędziów i prokuratorów, jak aplikacja ogólna. Rezygnuje się w projekcie z aplikacji ogólnej, a nie daje się nic w zamian. Nie

ma rozszerzenia konkursu o część ustną, nie ma przepisów nakazujących przeprowadzenie bardzo dokładnych badań psychologicznych pod kątem predyspozycji. Nie ma nawet takiego instrumentu, który był kiedyś: kolokwium połówkowe po połowie aplikacji, żeby sprawdzić, czy dany kandydat się uczy, czy się nie uczy. Tak że bardzo dużo tracimy, mówiąc, że to jest zbyt kosztowne. Proszę państwa, wykształcenie dobrego sędziego i prokuratora musi być kosztowne. A skoro już teraz mówimy, że to jest zbyt kosztowne, to być może cała aplikacja wstępna jest zupełnie niepotrzebna.

Zatrudnienie – bardzo istotna kwestia. O czym mówić projekt? O tym, że likwiduje się gwarancję zatrudnienia aplikanta sędziowskiego. Proszę państwa, po co kształcić tych ludzi na koszt państwa, a na końcu powiedzieć: no tak, masz już uprawnienia do szukania sobie miejsca pracy jako asystent, jako referendarz, bo jak nie przepracujesz osiemnastu miesięcy, to nie możesz być sędzią. Takiego nieracjonalnego, nieekonomicznego systemu nie znajduję w innych krajach europejskich, więc może, proszę państwa, lepiej rozszerzyć tę propozycję o likwidację całej aplikacji wstępnej. Co ciekawe, przy prokuraturze zostają gwarancje zatrudnienia. Tak że czegoś tu do końca nie jestem w stanie zrozumieć. Tyle, jeżeli chodzi o gwarancje zatrudnienia.

Proszę państwa, była mowa o pozycji dyrektora. Dyrektor szkoły jest odpowiedzialny za proces szkolenia. Szkolenie w ramach aplikacji składa się z dwóch części, dwóch filarów. Jeden to są zajęcia w krajowej szkole, które zajmują około 20% czasu; są to zajęcia prowadzone według jednych z najnowocześniejszych w Europie metod nastawionych na szkolenie praktyczne. Zajęcia te nie mają charakteru teoretycznego, ci ludzie są egzaminowani w ten sposób, że daje się im prawdziwe akta sądowe i mają napisać rozstrzygnięcie. I praktycznie co miesiąc... A 80% czasu szkolenia w ramach aplikacji to jest praktyka. Dyrektor odpowiada za całe szkolenie, więc powinien odpowiadać również za praktyki, tak jak jest teraz.

Co czytamy w projekcie? Że od tej chwili praktykami zajmą się prezesi sądów rejonowych i prokuratorzy rejonowi. To oni będą wyznaczać patronów koordynatorów. Nie wiadomo po co, skoro... Prezes chyba może sam koordynować... To jest w tym momencie tylko dodatkowy koszt dla państwa. I oni będą wyznaczać patronów praktyk w sądach wojewódzkich, w prokuraturach.

Tytułem informacji: my organizujemy praktyki na policji, w sądach administracyjnych, w Centralnym Laboratorium Kryminalistycznym Policji. Jest bardzo wiele podmiotów, które uprosiliśmy, żeby z nami współpracowały. Jak ma to zrobić prezes sądu rejonowego w Koziej Wólce? Tego też do końca nie jestem w stanie zrozumieć.

Proszę państwa, w związku z tym mogę powiedzieć tak: to, co w tej chwili zawiera projekt senacki, to tak naprawdę jest nowa ustawa. Ale nową ustawę to się troszeczkę inaczej przyjmuje, mówi się: zmieniamy cały model, rozpoczynamy ogólnopolską debatę i być może rezygnujemy ze szkolenia wstępnego. Tylko czemu rezygnujemy teraz, po pięciu latach? Nawet się nie zakończył cykl. Cykl zakończy się w przyszłym roku, proszę państwa, pierwszy pełny cykl szkoleniowy. Nie poczekaliśmy na odpowiedzi, czy to szkolenie ma sens, czy nie ma. Dziękuję państwu uprzejmie.

## Przewodniczący Piotr Zientarski:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę o zabranie głosu panią sędzię Sądu Najwyższego Katarzynę Gonere, przedstawicielkę Krajowej Rady Sądownictwa, członka Rady Programowej Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury.

Bardzo proszę, pani sędzio.

## Członek Krajowej Rady Sądownictwa Katarzyna Gonera:

Bardzo dziękuję za zaproszenie przedstawicieli Krajowej Rady Sądownictwa na posiedzenie komisji.

Króciutko przedstawię to, co Krajowa Rada Sądownictwa zawarła w swoim stanowisku pisemnym; można się z nim zapoznać na stronach internetowych Senatu. W tym projekcie są rzeczy, które KRS oceniła pozytywnie i takie, do których odniosła się z pewnym krytycyzmem.

Co do pozytywnych kwestii, to jako rada pozytywnie opiniujemy likwidację aplikacji ogólnej. Od dawna rada to postulowała, bo zdaniem KRS aplikacja ogólna nie spełnia tych zadań, które zostały przed nią postawione w chwili tworzenia Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury i opracowania programu szkolenia wstępnego: nie szkoli referendarzy sądowych, nie przygotowuje do wykonywania zawodu referendarza sądowego i, wszyscy o tym wiemy, w trakcie aplikacji ogólnej za mało jest tych elementów, które potem ma wykonywać referendarz sądowy. Po deregulacji zawodu asystenta sędziego nie wymaga się już od asystenta, aby ukończył aplikację ogólną. Nie służy ona również temu, aby przygotować do wykonywania zawodu asystenta.

Jeżeli chodzi o podnoszoną tu kwestię, nazwijmy to, progę umożliwiającego dokonanie selekcji najlepszych kandydatów do aplikacji sędziowskiej i prokuratorskiej – przepraszam za słowo „selekcja” – to należałoby zastanowić się nad tym, czy kształcenie przez rok takiej liczby aplikantów w ramach aplikacji ogólnej tylko po to, żeby z nich wybrać tych najlepszych w sytuacji, kiedy jednocześnie wyraźnie brakuje środków finansowych na szkolenie ustawiczne dla będących już na służbie dziesięciu tysięcy sędziów, sześciu tysięcy prokuratorów, asesorów prokuratury, dwóch tysięcy referendarzy, trzech tysięcy asystentów i kilkudziesięciu tysięcy pracowników sądów i prokuratur, nie jest dla państwa zbyt kosztowne. Również z tego powodu KRS pozytywnie odnosi się do likwidacji aplikacji ogólnej.

Oczywiście to wiąże się, jak wynika z projektu, z wydłużeniem czasu trwania aplikacji sędziowskiej i prokuratorskiej do trzydziestu sześciu miesięcy. My to aprobujemy. Kwestia właściwego doboru aplikantów może się odbywać, o czym też przed chwilą była mowa, na poziomie właściwie ukształtowanego egzaminu wstępnego na aplikację.

Aprobujemy zmianę statusu aplikanta ze statusu osoby, która pobiera wyłącznie stypendium, na status pracownika, ponieważ wiąże się to z podleganiem, z mocy ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, ubezpieczeniom społecznym. W tej chwili aplikanci podlegają wyłącznie ubezpieczeniu zdrowotnemu, co oznacza możliwość korzy-



stania z porad medycznych finansowanych z Narodowego Funduszu Zdrowia, ale nie podlegają ubezpieczeniom społecznym, w szczególności ubezpieczeniu chorobowemu, czyli w razie jakichkolwiek sytuacji losowych, a także na przykład w momencie zajścia w ciążę przez kobiety... Obecnie aplikanci są pozbawieni świadczeń z ubezpieczenia społecznego.

Uważamy jednak, że zatrudnienie nie może być realizowane na podstawie mianowania, jak się proponuje w projekcie, ponieważ mianowanie jest w tej chwili eliminowane, a w każdym razie ograniczane, jeżeli chodzi o zatrudnienie w sferze publicznej, do tych stanowisk, które wiążą się z wykonywaniem pewnych czynności istotnych z punktu widzenia państwa, na przykład z wydawaniem decyzji w sprawowaniu władzy. Tak jest w przypadku zatrudnionych w wymiarze sprawiedliwości sędziów i referendarzy sądowych. Gdybyśmy zatrudnili aplikantów na podstawie mianowania, to prawdopodobnie natychmiast podniosłyby się głosy, żeby na takiej samej zasadzie zatrudniać asystentów sędziów, a także urzędników sądów i prokuratur.

Jeśli chodzi o kwestie, które rada ocenia krytycznie, to jest to przede wszystkim propozycja zwiększenia wpływu Ministerstwa Sprawiedliwości czy ministra sprawiedliwości na działalność szkoleniową. Powiem o dwóch zagadnieniach: o przypisaniu w projekcie ministrowi sprawiedliwości kompetencji zatwierdzania harmonogramu działalności szkoleniowej oraz możliwości zgłoszenia sprzeciwu w stosunku do wykładowców.

Naszym zdaniem, zdaniem Krajowej Rady Sądownictwa, te kompetencje powinny zostać przy radzie programowej szkoły. To jest ten organ szkoły, który kształtuje, można powiedzieć, kierunki strategiczne działalności szkoły i zarówno uchwalanie harmonogramu działalności szkoleniowej, jak i opiniowanie wykładowców powinno zostać w gestii tego organu. Pozostawienie radzie programowej wyłącznie funkcji opiniodawczych stawia pod dużym znakiem zapytania sens istnienia tego organu. Postulujemy, by dyrekcja przygotowywała projekt, a rada uchwałała harmonogram działalności szkoleniowej i aby to rada opiniowała kandydatów na wykładowców.

Jeśli chodzi o pozostałe kwestie, to z punktu widzenia Krajowej Rady Sądownictwa bardzo ważny jest los absolwentów szkoły. My ich los mamy na uwadze i rzeczywiście bardzo nas niepokoi to, że znakomicie wykształconym absolwentom Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury, zwłaszcza tym po zdanych egzaminie sędziowskim, nie proponuje się, nie stwarza się takich możliwości, jakie stwarza się aplikantom aplikacji prokuratorskiej. Ale ta nierówność traktowania egzaminowanych aplikantów aplikacji prokuratorskiej, egzaminowanych aplikantów aplikacji sędziowskiej wynika z tego prostego faktu, że mamy asesurę prokuratorską, a nie mamy asesury sądowej. To w związku z tym jest problem z, mówiąc kolokwialnie, zagospodarowaniem tych znakomitych absolwentów po aplikacji sędziowskiej; nie wiadomo, co im zaproponować, co z nimi zrobić.

Postulat zagwarantowania absolwentom zatrudnienia w wymiarze sprawiedliwości jest postulatem wartym rozważenia, ale rzadko jakkolwiek absolwent ma gwarancję zatrudnienia. Wyjątek dotyczący aplikantów aplikacji prokuratorskiej i jest rzeczywiście godny uwagi. Jest po

prostu problem z zapewnieniem absolwentom etatów referendarskich, bo trzeba brać pod uwagę to, że co roku kolejne roczniki opuszczają szkołę i kolejne roczniki muszą znaleźć zatrudnienie jako referendarze, a nie ma tylu etatów referendarskich.

Jak to zorganizować, to jest oczywiście kwestia do rozważenia, ale zapewniam wszystkich, że los absolwentów szkoły leży na sercu Krajowej Rady Sądownictwa. To są przecież przyszli sędziowie, w przyszłości spośród tych osób będziemy wybierać, w drodze konkursu, sędziów do powołania przez pana prezydenta, więc oczywiście ma dla nas ogromne znaczenie, jak przebiega proces ich edukacji i zdobywania odpowiednich kwalifikacji, zanim zdecydujemy o tym, które z tych osób ostatecznie wybrać do nominacji.

I ostatnia kwestia, o której chcę powiedzieć. Ta ustawa, o której w tej chwili mówimy, która się nazywa ustawą o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury, jest właściwie chyba w 90% ustawą o aplikacjach. Taka jest po prostu rzeczywistość: przebieg aplikacji i sposób jej organizacji wymaga bardzo szczegółowego uregulowania. Niewiele miejsca poświęca się w tej ustawie szkoleniu ustawicznemu i stąd biorą się różnego rodzaju problemy i kłopoty; one wynikają po prostu z braku odpowiedniej regulacji ustawowej. Tymczasem wszystkich aplikantów jest kilkuset, a pozostałych kadr wymiaru sprawiedliwości, biorąc pod uwagę i sądy, i prokuratury, jest kilkadziesiąt tysięcy. Trzeba to brać pod uwagę, kiedy mówimy o modelu kształcenia i o funkcjonowaniu szkoły.

Z punktu widzenia Krajowej Rady Sądownictwa nie jest tak, że szkolenie wstępne jest najważniejszą działką, najważniejszą częścią działalności szkoły, bo tak samo ważna jest działka poświęcona szkoleniu ustawicznemu. I kiedy mówimy na przykład o finansowaniu, o kosztach, nie można tracić z pola widzenia tego, że na przykład na sędziów, podobnie jak na prokuratorów... Ustawy ustrojowe, czyli prawo o ustroju sądów powszechnych i ustawa o prokuraturze, nakładają obowiązek brania udziału w szkoleniach.

### **Przewodniczący Piotr Zientarski:**

Dziękuję pani sędzi za bardzo syntetyczne przedstawienie zastrzeżeń i propozycji.

Bardzo proszę o zabranie głosu przedstawiciela prokuratora generalnego, pana prokuratora Szafrąńskiego.

### **Prokurator w Biurze Prokuratora Generalnego Tomasz Szafrąński:**

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Postaram się krótko, w najwyżej pięć minut, przedstawić streszczenie naszych uwag, uwag prokuratora generalnego, które zostały przedstawione na piśmie.

Prokurator generalny stwierdził, że cele projektu są jak najbardziej godne aprobaty, a w szczególności jeden cel, który stanowi rozszerzenie... Chodzi o to, że pomiędzy ministrem sprawiedliwości a prokuratorem generalnym od kilku lat nie ma unii personalnej, a skoro myślimy o kształceniu należytej jakości kadr i sądownictwa, i prokuratury, to należy przydać prokuratorowi generalnemu

nie tylko współodpowiedzialność za rezultat tego kształcenia, ale także prawdziwe możliwości, bo *impossibilium nulla obligatio est* – nie można rozliczać, skoro nie daje się też wpływu.

Dostrzegamy i z zadowoleniem... Pozytywnie oceniamy wiele rozwiązań dotyczących zrównoważenia pozycji prokuratora generalnego, chociażby przez włączenie przedstawicieli naczelnego organu prokuratury do składu rady programowej krajowej szkoły, ale dostrzegamy również pewne niekonsekwencje w tym zakresie. One prawdopodobnie będą stanowić przedmiot rozważań nad projektem, przedmiot dalszych prac, które powinny zostać przedsięwzięte. Nie ma konsekwencji... Z jednej strony przydawane jest pewne uprawnienie, a z drugiej strony środowisku prokuratorskiemu, być może skutek omyłki, coś jest ujmowane – chodzi tu chociażby o modyfikowany tryb powoływania i odwoływania dyrektora krajowej szkoły.

Nie znaleźliśmy w uzasadnieniu projektu, które zresztą, choć nie jest bardzo lakoniczne, zostało niestety sporządzone według metody polegającej na wskazaniu brzmienia nowego przepisu i ewentualnie istoty zmiany, ale nie na wyjaśnieniu jej ratio legis... Nie znaleźliśmy uzasadnienia, dlaczego eliminuje się Krajową Radę Prokuratury spośród grona dwóch obecnie podmiotów, obok Krajowej Rady Sądownictwa, których opinii minister sprawiedliwości jest zobowiązany wysłuchać. Eliminacji Krajowej Rady Prokuratury nie towarzyszy przyznanie takiego uprawnienia prokuratorowi generalnemu.

W projekcie zostały zawarte pewne unormowania dotyczące problematyki, która w tej chwili nie jest regulowana. Chodzi o kwestię zastępców... Nasze uwagi, uwagi prokuratora generalnego są w dużym stopniu tożsame z tymi, które zgłosił dyrektor krajowej szkoły. Rozwiązania są niedopracowane i niekonsekwentne – chociażby kwestia wskazania, iż jeden z zastępców jest powoływany z grona prokuratorów po wysłuchaniu opinii prokuratora generalnego. Wydaje się, że w tych przypadkach, w których chodzi o podjęcie istotnej decyzji odnoszącej się do statusu prokuratora... Status zawodowy w istotnym, jeżeli nie w decydującym zakresie podlega hierarchicznej strukturze prokuratury, więc tego rodzaju czynności i regulacje powinny odwoływać się do porozumienia, a nie do opinii prokuratora generalnego.

Są pewne rozwiązania, w przypadku których celowe byłoby rozważenie, czy skoro mają być dwa... Skoro szkoła zajmuje się przyszłymi prokuratorami i pracownikami prokuratury oraz przyszłymi sędziami i pracownikami sądów, a ma być współodpowiedzialność, to czy nie należy dążyć do tego, żeby zarówno w zakresie merytorycznym, jak i organizacyjno-funkcjonalnym uprawnienia obu organów były w większym stopniu równoważone?

Jeszcze raz podkreślam, że w wielu przypadkach wprowadzenie czy podtrzymanie obecnej regulacji, która stanowi, że minister sprawiedliwości pewne uprawnienie wykonuje po zasięgnięciu opinii prokuratora generalnego... To są takie uprawnienia, które nie powinny wymagać opinii, tylko powinny wymagać porozumienia. Dlaczego? Wyłącznie dla dobra funkcjonowania szkoły i wymiaru sprawiedliwości. Na przykład określenie limitu miejsc na aplikację prokuratorską – tu naprawdę porozumienie jest istotne, ponieważ

limit miejsc powinien uwzględniać perspektywiczne planowanie efektywnego działania prokuratury, uwzględniać moment wejścia w życie zawodowe absolwentów szkoły. Za to perspektywiczne planowane oraz za przyszłą jakość funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości odpowiedzialny jest działający w danym momencie prokurator generalny.

To samo dotyczy powołania jednego z zastępców... Nie wiem, dlaczego jednego z zastępców... Dlaczego przyjmuje się, że tylko jeden z zastępców prokuratora generalnego może być prokuratorem, dlaczego jego się egzemplifikuje? Czy takiego samego...

(Przewodniczący Piotr Zientarski: Chodzi o dyrektora?)

Tak. Dlaczego takiego samego uprawnienia gwarancyjnego nie przyznajemy sędziom albo na przykład profesorom szkół wyższych, doktorom habilitowanym? Jest tu zapewne jakaś tajemnica niewyrażona niestety w uzasadnieniu projektu z uwagi na jego nazbyt lakoniczny charakter w tym zakresie. Podkreślam: powołanie zastępcy dyrektora następuje nie w porozumieniu z prokuratorem, tylko po wysłuchaniu opinii. A pamiętajmy, że w myśl art. 50 ustawy o prokuraturze do delegowania prokuratora na czas powyżej dwóch miesięcy władny jest wyłącznie prokurator generalny. Innymi słowy: właśnie z tej racji porozumienie powinno być uzyskiwane jako gwarancja należytego funkcjonowania krajowej szkoły.

Prokurator generalny wyraził na piśmie wątpliwości co do przepisów ogólnych i ustrojowych. Na przykład nie do końca rozumiemy – tu podzielał w dużym stopniu wątpliwości wyrażone przez pana dyrektora krajowej szkoły – dlaczego następuje zniesienie zasady dwukrotnej kadencji dyrektora krajowej szkoły, a nie następuje określenie kadencyjności zajmowania stanowiska zastępcy dyrektora. Jest tu niekonsekwencja.

Nie wiem, dlaczego – to jest kwestia funkcjonalno-organizacyjna – limituje się liczbę zastępców dyrektora krajowej szkoły w sytuacji, gdy – pamiętam, bo zapoznawałem się z projektem ustawy o krajowej szkole, który obecnie jest przecież funkcjonującym prawem – mówiono wprost, że nie limituje tego po to, żeby możliwe było efektywne zarządzanie, niejako wyznaczenie liczby zastępców przez potrzeby związane z krajową szkołą.

Wiele wątpliwości budzi... Być może wątpliwości wynikają z niespójności treści projektu i treści uzasadnienia. Długo poddawaliśmy to zagadnienie analizie. Otóż w uzasadnieniu projektu jest wyraźnie powiedziane, że jakoby ratio legis projektowanego art. 12 ust. 1 ustawy stanowi umożliwienie odwoływania dyrektora krajowej szkoły w oderwaniu od przesłanek taksatywnie wymienionych w art. 13 ustawy, który z kolei nie jest w żaden sposób nowelizowany ani uchylany. Przyznam, że potraktowaliśmy to ostatecznie jako omyłkę na poziomie uzasadnienia, ponieważ wydaje się, że rezygnacja z taksatywnie określonych przesłanek odwołania dyrektora krajowej szkoły w żaden sposób nie mogłaby służyć należytemu, spokojnemu, niezakłóconemu funkcjonowaniu tej szkoły.

Szanowni Państwo, króciuteńko jeszcze... Prosząc o rozważenie naszych uwag, w szczególności w odniesieniu do tych przepisów, które przydając pewne uprawnienia prokuratorowi generalnemu, uczynią go realnie, a nie jedynie iluzorycznie współodpowiedzialnym za jakość kształcenia

wstępnego i ustawicznego... Zwracam uwagę na wiele wątpliwości wskazujących na to, że projektowana ustawa wymaga daleko idącego przepracowania.

Nie będę odnosił się do kwestii proponowanego zniesienia aplikacji ogólnej, bo przedstawiciele krajowej szkoły są najbardziej kompetentni w tym zakresie. Prokuratura Generalna sygnalizuje tu następującą rzecz: pomysł zastąpienia aplikacji ogólnej systemem zatrudniania aplikantów na etatach w sądach i jednostkach organizacyjnych prokuratury nie jest dostatecznie, należycie, adekwatnie i kompleksowo uregulowany w projekcie ani też nie wynika z niezwykle lakonicznej oceny skutków regulacji. Co do środków finansowych na ten cel, to koszty nie zostały oszacowane, więc...

Pamiętajmy, że zniesienie systemu stypendialnego i przeniesienie aplikantów na etaty aplikacyjne doprowadzi do konieczności wypłaty im wynagrodzeń. Wynagrodzenia te będą dodatkowo obciążone w związku z ubezpieczeniem społecznym, rentowym, emerytalnym, wypadkowym, chorobowym. W tej chwili tego rodzaju obciążeń nie ma. Gdyby taki projekt miał zostać urzeczywistniony, to musiałby pociągnąć za sobą zwiększenie wydatków na wynagrodzenia aplikantów. Jeśli tak się nie stanie, to doprowadzi to do istotnego zmniejszenia wynagrodzeń pobieranych przez te osoby. Pamiętajmy jednakowoż, że to nie jest tylko kwestia, że tak powiem, ich dobra w postaci wysokości wynagrodzenia, tylko to jest kwestia konkurencyjności oferty krajowej szkoły, a więc również oferty systemu wymiaru sprawiedliwości, dla najzdolniejszej grupy młodych prawników, którzy oprócz ścieżki kariery w wymiarze sprawiedliwości, zawsze mogą wybrać alternatywne drogi i inne zawody prawnicze.

Dopracowania wymaga też wiele innych kwestii. Mam wątpliwości co do przyjętego założenia, że powinien tu być akt mianowania, a nie umowa o pracę. Co do...

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

Już bardzo króciuteńko. Co do pomysłu, żeby aplikant współwyznaczał miejsce świadczenia obowiązku pracy... Chodzi o ten przepis, który mówi, że uwzględnia się jego preferencje co do miejsca zamieszkania. Wydaje się, że te przepisy będą niezwykle trudne do efektywnego zastosowania.

Nie jest uregulowana kwestia podległości, podwójnej podległości służbowej, bo z przepisu wynika, że tak naprawdę aplikant będzie podlegał zarówno dyrektorowi krajowej szkoły, jak i prokuratorowi właściwej jednostki bądź prezesowi sądu, w którym będzie wykonywał pracę, ale przepisy nie odzwierciedlają tej sytuacji.

Powiem tak: cele tego projektu zasługują na akceptację, ale ich urzeczywistnienie... Jeżeli ma to prowadzić do optymalnej zmiany prawa, a nie do zmiany, która przyniesie daleko idące wątpliwości co do kształtu przyznanych uprawnień oraz co do efektywnego funkcjonowania szkoły, to potrzeba dalszych stosownych prac, dalszych działań w Senacie.

### **Przewodniczący Piotr Zientarski:**

Dziękuję bardzo.

Nie będę tego szeroko komentował, ale nasuwa mi się jedna myśl: oczywiście ranga Krajowej Rady Sądownictwa jako organu konstytucyjnego i Krajowej Rady Prokuratury jest zupełnie inna, bo to jest organ, można powiedzieć, opi-

niodawczy, doradczy prokuratora generalnego... W każdym razie kwestia porozumienia wymaga rozważenia, w szczególności, jeśli chodzi o osobę, która reprezentuje, która jest delegowana przez prokuratora generalnego. Myślę, że ta kwestia powinna zostać przez nas poważnie rozważona.

Poproszę o zabranie głosu przedstawicielkę Fundacji Helsińskiej, potem zabierze głos pan minister Hajduk, a następnie przerwiemy dzisiejsze posiedzenie.

Proszę bardzo. Proszę się przedstawić.

### **Prawnik w Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka Barbara Grabowska:**

Dziękuję. Barbara Grabowska, Helsińska Fundacja Praw Człowieka. Bardzo dziękuję za zaproszenie oraz za udzielenie głosu.

Na początku pozwolę sobie, jeśli państwo również na to pozwolicie, na małe, nazwijmy to, lokowanie produktu. Kilka tygodni temu fundacja helsińska przygotowała i opublikowała raport dotyczący Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury. W związku z jego publikacją zorganizowaliśmy wewnętrzne seminarium z udziałem przedstawicieli szkoły, w ramach którego próbowaliśmy przedyskutować tezy zawarte w raporcie, do którego lektury państwa zapraszam. Mam wrażenie, że ten projekt i ewentualna dalsza dyskusja na forum komisji... To jest dobry moment do tego, żeby jeszcze raz przedyskutować te tezy, które są wskazane w raporcie.

Raport miał także na celu zweryfikowanie, w jaki sposób krajowa szkoła realizuje swoje kompetencje. Proszę pozwolić mi na uwagę ogólną: jeśli szukamy organu krytycznego, to chyba nie można znaleźć lepszego niż organizacja pozarządowa. Jeśli chodzi o krytykę czy weryfikację działalności szkoły... Szkoła wypadła dosyć pozytywnie, to znaczy, nie było głosów czy ze strony aplikantów, czy ze strony Krajowej Rady Sądownictwa, czy ze strony Ministerstwa Sprawiedliwości – proszę mnie poprawić, jeśli się mylę... Nie ma takich informacji, które by wskazywały na to, że krajowa szkoła nie daje sobie rady z wykonywaniem swoich obowiązków. Wręcz przeciwnie – z raportu wynika, że jest zarządzana prawidłowo.

Na gruncie funkcjonującej ustawy pojawia się oczywiście wiele wątpliwości i postulowane są zmiany. Jedną z nich, mam wrażenie, że dość powszechnie akceptowaną, jest likwidacja aplikacji ogólnej, przełożenie kosztów na cele... Zakładając, że celem jest ta selekcja, o której mówiliśmy, można odnieść wrażenie, że jej koszty są zbyt wysokie. Możemy wyobrazić sobie inne mechanizmy tego typu selekcji najlepszych kandydatów czy na stanowisko sędziego, czy na stanowisko prokuratora. Przy czym wydaje się, że dyskusję o zmianie w zakresie kształcenia wstępnego należy połączyć z debatą na temat dojścia do zawodu sędziego. O ile schemat w pełni sprawdza się co do stanowiska prokuratora ze względu na istniejącą asesurę prokuratorowską, o tyle kwestię dojścia do zawodu sędziego będzie trzeba połączyć z debatą na temat kształcenia wstępnego. Trzeba będzie zastanowić się nad innymi, nieurzędniczymi drogami dojścia do tego zawodu, dlatego że otwarcie zawodu sędziego na inne zawody, adwokatów, notariuszy, prokuratorów, może być korzystne.

Podobnie jak pan prokurator mam wrażenie, że uzasadnienie jest w jakimś stopniu niepełne, to znaczy nie udziela się w nim odpowiedzi na pytania, które mogą zrodzić się podczas lektury tego projektu. Jedno z takich pytań dotyczy kwestii zwiększenia nadzoru Ministerstwa Sprawiedliwości nad szkołą. Co takiego w nadzorze nad szkołą dotychczas nie funkcjonowało albo funkcjonowało w sposób nieprawidłowy, że należałoby ten nadzór wzmocnić, mimo że samo zarządzanie tą szkołą wydaje się, w ramach kompetencji ustawowych, w miarę dobrze... Co takiego było nie w porządku, że należało wzmocnić nadzór Ministerstwa Sprawiedliwości? W tym zakresie można byłoby to uzasadnienie poszerzyć, a w szczególności wskazać na skutki finansowe, dlatego że trudno zgodzić się z tym krótkim zdaniem, że nowelizacja nie zwiększy wydatków ze strony budżetu państwa, bo chociażby trzeba będzie dokonać pewnych przesunięć finansowych. Likwidujemy aplikację ogólną – większe koszty będą ponosić sądy powszechne czy jednostki prokuratury, tworzymy nowe stanowisko, jakim jest starszy asystent, który będzie musiał zarabiać więcej niż zwykły asystent, dlatego że jest starszym asystentem... Mam wrażenie, że w tym zakresie uzasadnienie mogłoby zostać poszerzone.

I dwie ostatnie uwagi. Uważam, że rada programowa w takiej formule, w jakiej istnieje obecnie, wypełnia swoje kompetencje w sposób właściwy. Nie wiem, dlaczego zwiększenie roli Ministerstwa Sprawiedliwości miałyby tę sytuację w jakiś sposób poprawić. Skoro rozróżniamy programowanie i administrowanie, to w tym zakresie te kompetencje się balansują. Teraz dodajemy jakiś nowy element w postaci Ministerstwa Sprawiedliwości, który ogranicza programowanie... To działanie ma, jak rozumiem, wesprzeć administrowanie, tylko nie wiem, w jakim celu, skoro jak dotychczas to wszystko działa jak należy.

Mam wątpliwości co do art. 12 – chodzi o opiniowanie przez Krajową Radę Prokuratury, a właściwie o brak możliwości opiniowania kandydata. Krajowa Rada Prokuratury została powołana na wzór Krajowej Rady Sądownictwa, miało to być podobne ciało stojące na straży niezależności prokuratorskiej, gdyby więc faktycznie trzymać się pierwotnego założenia, to opiniowanie wydaje się... Kompetencja do opiniowania wydałaby się w tym momencie właściwa.

Mam pewne wątpliwości co do tego, czy szkoła powinna prowadzić albo mieć kompetencje do prowadzenia działalności gospodarczej, dlatego że jednostki publiczne prowadzące działalność gospodarczą stanowią wyjątek od reguły. Co do zasady jednostki takie nie powinny prowadzić działalności gospodarczej. Jeśli administrowanie szkołą powierzamy czy to prokuratorom, czy to sędziom, musimy w jakiś sposób zabezpieczyć... Chodzi o to, żeby prowadzenie działalności gospodarczej było właściwie zarządzane, dlatego mam wrażenie, że w tym zakresie uregulowanie jest w jakiś sposób niepełne. Dziękuję.

### **Przewodniczący Piotr Zientarski:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo duża część argumentów, które pani przedstawiła... One są tożsame z argumentami, które przedstawiała Krajowa Rada Sądownictwa. A problemy ze szkołą były

od dawna, proszę zobaczyć, i były one zauważane przez Krajową Radę Sądownictwa.

Wspomnę tu o pewnej bardzo istotnej kwestii, która była krytykowana od samego początku, czyli o odbywaniu aplikacji głównie na miejscu... Likwidujemy więc nie tylko aplikację ogólną, ale likwidujemy też tak zwane skoszarowanie w Krakowie. Będą tylko, tak to nazwijmy, unifikacyjne zjazdy od czasu do czasu – kwestią do dyskusji pozostaje częstotliwość tych zjazdów – po to, żeby rzeczywiście wykształcił się realny kontakt między mistrzem a uczniem, czyli patronem na bieżąco współpracującym z aplikantem. Jest to bardzo ważna kwestia.

Było też podnoszone zagadnienie dotyczące nierówności, faktycznej nierówności dostępu do aplikacji. Przeprowadzono badania, z których wynikało – jestem z zachodniopomorskiego – że ludzie ze Szczecina, ze względu na odległość, rezygnowali z... Proszę zobaczyć, jaka jest liczba aplikantów z krakowskiego, a jaka z zachodniopomorskiego. To też jest bardzo ważny argument. Mówię o tym gwoździ wyjaśnienia, tak na gorąco.

Dyskusję dzisiejszą zamknie minister sprawiedliwości, pan Wojciech Hajduk.

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Wojciech Hajduk:**

Dziękuję bardzo.

Szanowny Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Minister sprawiedliwości popiera inicjatywę Senatu. W ocenie ministra sprawiedliwości zmiana sposobu kształcenia wstępnego, modelu kształcenia wstępnego jest koniecznością, albowiem faktycznie aplikacja ogólna straciła rację bytu na skutek deregulacji zawodu asystenta oraz w wyniku braku, że tak to brzydko określe, podaży osób na stanowiska referendarzy i na stanowiska asystentów. To jest oczywiste i wydaje się koniecznością.

Wzmocnienie prokuratora generalnego w procesie kształcenia wstępnego i ustawicznego jest również konieczne, albowiem jest to szkoła sądownictwa i prokuratury – skoro szkoła zajmuje się również kształceniem kadry prokuratorskiej, to takie wzmocnienie musi nastąpić.

Chciałbym w skrócie odnieść się do pewnych argumentów, które tu zostały przedłożone, bo wydaje się, że na gruncie tej ustawy one są chyba sztucznie postrzegane, a faktycznie nie występują.

Jeżeli chodzi o kwestię porozumienia ministra i prokuratora, to wydaje się, że to porozumienie faktycznie musi zostać zawarte, bo jeżeli prokurator nie wydeleguje osoby na przykład na stanowisko zastępcy dyrektora, to siłą rzeczy minister nie może takiej osoby powołać. Tak że to jest szukanie dziury w całym; w ogóle nie ma takiego problemu. Podobnie zresztą jak w przypadku delegowania prokuratora do szkoły – dzisiaj ten problem również występuje. Jeśli prokurator generalny nie wydeleguje, to minister nie powoła na żadne stanowisko w tej szkole albo po prostu prokuratorów w krajowej szkole nie będzie, bo to jest decyzja prokuratora.

Teraz krótko, jeżeli chodzi o kwestię kosztów, która była podnoszona, to w ocenie ministra sprawiedliwości... Wydaje się, że koszty związane z zatrudnieniem aplikantów w sądach czy w prokuraturach nie przekroczą dzisiejszych kosztów utrzymania aplikantów prokuratorskich. Trzeba wiedzieć, że stypendia aplikantów są stypendiami wysokimi...

*(Głos z sali: Świadczenia dodatkowe...)*

Zaraz to wytłumaczę. Z punktu widzenia ustawodawcy jest tu pewna nieracjonalność, która powstała na etapie uchwalenia ustawy o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury, albowiem stypendia aplikantów przewyższają wynagrodzenia osób pracujących na stanowiskach asystentów, a przecież to właśnie do pracy na tych stanowiskach miała przygotowywać aplikacja ogólna. Nie może tak być, że stypendium aplikanta jest wyższe od docelowego wynagrodzenia na stanowisku asystenta sędziego. Mówiąc krótko: ograniczając liczbę aplikantów poprzez likwidację aplikacji ogólnej, pozyskujemy środki na zapewnienie etatów we właściwych proporcjach w poszczególnych sądach i prokuraturach. Nie ma tu niebezpieczeństwa – musimy poruszać się w ramach tego budżetu, którym resort dysponuje, i tak będziemy się poruszać.

Na marginesie chcę zasygnalizować, że problem większego wpływu ministra sprawiedliwości na kwestię powoływania i odwoływania dyrektora czy zastępcy dyrektora szkoły... Tak powinno być, albowiem trzeba mieć świadomość tego, że dzisiejszy układ jest układem nieprawidłowym z jednego powodu – i nie chodzi o samo funkcjonowanie szkoły, bo... Tu chodzi o zrozumienie tego, że dyrektor i zastępcy dyrektora to są prokuratorzy i sędziowie. Skoro decyzją ministra taki sędzia bądź prokurator jest delegowany do szkoły czy do ministerstwa i decyzją ministra może być odwołany, to nie może być tak, że stanowisko, które zajmuje, blokuje ministrowi możliwość odwołania i skierowania do służby takiej osoby. Oczywiście mówię tu o sędziach i prokuratorach, nie mówię o osobach spoza tych dwóch zawodów. To jest zagadnienie do rozważenia przez Wysoki Senat i Wysoką Komisję w przyszłości.

Jeżeli chodzi o kwestię wpływu ministra... My się nie zgadzamy co do zasady na zwiększenie kompetencji w zakresie chociażby sprzeciwu co do wykładowców. Mam tu

również na myśli wykładowców sędziów i prokuratorów. Przebieg służby sędziego, prokuratora jest znany ministrowi, a nie dyrektorowi krajowej szkoły czy radzie programowej, więc może się zdarzyć i zdarza się, że na przykład wykładowcami są osoby, których służba jest źle oceniana z powodu ich pracy merytorycznej. Chcemy uniknąć sytuacji, w której takie osoby zostawałyby wykładowcami, a minister czy prokurator generalny nie mieliby na to wpływu. Możemy założyć, że niewykluczone jest to, że na stanowisku wykładowcy zostanie zatrudniona osoba, przeciwko której toczy się postępowanie dyscyplinarne, o czym przecież nie wie nikt z wyjątkiem ministra mającego inicjatywę w tym zakresie. To są pragmatyczne względy, które wskazują na to, że ten istotny aspekt wymaga rozważenia. W tym zakresie głos ma Wysoki Senat i Wysoka Komisja, a głos ministra sprawiedliwości nie jest tu...

Z argumentami, które zostały przywoływane, można się zgadzać bądź nie. Rozumiem, że to jest etap wstępny i zarówno minister sprawiedliwości, jak i Krajowa Rada Sądownictwa, prokurator generalny czy inne podmioty będą miały możliwość wypowiedzenia się i wpływania na kształt proponowanych przepisów. Będziemy o to zabiegać. Nie chcę przedłużać mojego wywodu. Chciałem jedynie wskazać te argumenty, które sobie wypisałem w czasie słuchania wypowiedzi przedstawicieli poszczególnych organów i instytucji. Dziękuję bardzo.

### **Przewodniczący Piotr Zientarski:**

Proszę państwa, z uwagi na rangę problemu i obszerność tego przedłożenia nie planujemy drugiego czytania na najbliższym posiedzeniu Senatu, stąd też prosba o to, ażeby poza oficjalnymi opiniami do komisji wpływały propozycje konkretnych rozwiązań legislacyjnych, które rozważymy podczas drugiej części naszego... Jak sami państwo widzicie, dzisiaj nie omawiamy ani nie przedstawiamy poprawek. Poprawki będą rozważane i poddawane pod głosowanie podczas drugiej części pierwszego czytania. Mówię o poprawkach, bo niewątpliwie w wyniku konsultacji czy ewentualnych... Przecież nie zamykamy możliwości, żeby przedmiotem naszych rozważań były różne propozycje... Proszę państwa, przerywamy pierwsze czytanie.

Zamykam dzisiejsze posiedzenie połączonych komisji.

*(Koniec posiedzenia o godzinie 19 minut 37)*

Kancelaria Senatu

Opracowanie:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk i łamanie: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii